

WIELKOPOLSKI

Rok XVI Poznań Cena 50 gr
Wydanie A niedziela/poniedziałek, 7/8 sierpnia 1960 Nr 188 (5136)

Decyzja w sprawie Katangi podważa autorytet ONZ

Niejasne oświadczenie Hammarskjöelda

W 12-stronicowym sprawozdaniu, sporządzonym dla Rady Bezpieczeństwa, Hammarskjöld referuje szereg misji powierzonej dr. Bunche i przyczyny, jakie skłoniły go samego do powzięcia decyzji o odroczeniu wejścia oddziałów ONZ na terytorium prowincji Katanga.

Hammarskjöld zwraca się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o instrukcje i wyrażne wypowiedzenie się w sprawie Katangi, „oddzielając zagadnienie dotyczące wewnętrznej ewolucji w dziedzinie konstytucyjnej od zagadnień związanych z obecnością sił ONZ w Kongo”.

Jak stwierdza sprawozdanie, stanowisko rządu Katangi stanowi problem polityki wewnętrznej, do którego ONZ nie może się mieszać. Jednocześnie wejście sił zbrojnych ONZ do Katangi byłoby nieodzownym warunkiem zajęcia stanowiska w konflikcie. Pragnienie oderwania się od republiki Konga, wyrażane przez władze prowincji Katanga, jest — jak podkreśla sprawozdanie — zagadnieniem natury konstytucyjnej, przy czym zawiera też „ukryte elementy natury politycznej”.

Hammarskjöld zaznacza tak że, że siły ONZ są skromne w porównaniu z poważnym zadaniem, z jakim zetknęły się w Kongo, jednakże mimo trudności nie chcą bynajmniej „odkładać ani na chwilę ustanowienia kontroli ONZ nad całym terytorium”.

STANOWISKO ZSRR

Jak podaje agencja TASS, rząd radziecki oświadczył, że sytuacja jaka powstała w Kongo, „staje się absolutnie niedopuszczalna i przyczynia się tylko do podważenia autorytetu ONZ, która podjęła decyzję w sprawie położenia kresu agresji przeciwko temu krajowi”.

Rząd radziecki proponuje:

• w jak najkrótszym czasie wycofać wszystkie wojska belgijskie z terytorium Konga, nie wahając się przy tym przed zastosowaniem wszelkich środków działania;

• jeżeli obecne dowództwo wojskowe w dalszym ciągu nie będzie stosowało się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa, która zobowiązała je do działania tylko w porozumieniu z rządem Konga i okazywania

mu niezbędnej pomocy wojskowej, to należy zmienić to dowództwo i powołać nowe;

• niezwłocznie podjąć stanowcze i skuteczne środki w celu położenia kresu okupacji nieodłącznej części Konga — prowincji Katanga;

• jeżeli wojska, wysłane do Konga nie będą w stanie skutecznie zapewnić wycofania wojsk interwencji, to należy

Dolores Ibarruri w Moskwie

W Komitecie Centralnym KPZR odbyło się w sobotę spotkanie przedstawicieli KC — M. Susłowa, O. Kuusinen i B. Ponomariowa — z delegacją KC Komunistycznej Partii Hiszpanii i przewodniczącą KC, Dolores Ibarruri na czele.

Podczas rozmowy dokonano wymiany poglądów na obecną sytuację międzynarodową.

PAP

wysłać do Konga siły zbrojne tych państw, które będą gotowe uczestniczyć w realizacji tej sprawiedliwej akcji.

ANGLIA — ZA FEDERACJĄ

Londyński korespondent Agencji France Presse omawiając stanowisko rządu brytyjskiego wobec problemu Katangi stwierdza, że Wielka Brytania przychyli się w zasadzie do koncepcji zjednoczonego państwa kongijskiego, które jednak mogłoby przybrać formę federacji; w ramach tych Katanga zachowałaby swoją „osobowość” wnosząc zarazem do federacji wkład gospodarczy i finansowy.

OBURZENIE W KONGO

Rzecznik rządu kongijskiego oświadczył, że stanowisko ONZ w sprawie Katangi jest dla Konga zupełnie niezrozumiałe. Naród kongijski — stwierdził rzecznik — uważa, że Hammar

(Dokończenie na str. 2)

Nowy film według Makuszyńskiego



Dzień Kolejarza 11 września

W bież. roku „Dzień Kolejarza” obchodzić będziemy 11 września, Okręgowy Komitet Obchodu w Poznaniu wystosował apel o szersze rozwinięcie współzawodnictwa pracy i podejmowanie zobowiązań

Z okazji „Dnia Kolejarza” najbardziej zasłużeni pracownicy otrzymają awanse i nagrody (w naszym okręgu przeznacza się na nie 1,5 mln. złotych). Kolejarskie święto m. in. uświetnią: akademie okręgowa w Ostrowie (10 września) 15 akademii na poszczególnych węzłach oraz 30 zabaw i festynów. (y)

PAP

W roli Wandy w filmie „Szatan z siódmej klasy” wg Makuszyńskiego zobaczymy Polę Raksa, studentkę polonistyki z Wrocławia. Jest ona aktorką teatralną studenckiego „Kalamur”. Film reżyseruje Maria Kaniewska.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Na harcerskim obozie



W Karkonoszach tysiące harcerzy spędza wakacje na obozach. Wiele z nich przeżywa po raz pierwszy w życiu swą „wielką przygodę”. I mimo, że pogoda jest czasem „w kratkę”, humor nigdy nie zawodzi, podobnie jak apetyt — wiadomo, świeże powietrze... Na zdjęciu — dyżurni przy telefonie.

CAF — fot. Wołoszczuk

PAP RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM PAPI INF WE RADIO
RADIO API INF WE TELEFONEM
INF WE RADIO API INF WE TELEFONEM
PAP API INF WE RADIO API INF WE TELEFONEM
INF WE RADIO API INF WE TELEFONEM
PAP API INF WE RADIO API INF WE TELEFONEM

Szczeka: tysiąc kg

Holownik „Jantar” przywiózł do Gdyni ze Spitsbergenu niecodzienny ładunek: ogromny czerep wieloryba. Jedną tylko górną szczękę waży blisko 1000 kg. Czerep wieloryba zostanie przekazany Muzeum Morskiemu.

Wyprawa po skarby

Angielski książę Argyle przygotowuje wyprawę, mającą na celu odszukanie hiszpańskiej galery, która wiozła skarby i zatoniła kilkanaście lat temu w pobliżu wyspy Mull na zachód od Szkocji. Historycy szacują, iż we wraku znajduje się około 30 milionów funtów szterlingów w dukatach hiszpańskich.

Patelnia dla śpiących

Fabryka w Olkuszu przygotowuje produkcję naczyń, które nie parzą, gdyż zamiast metalowych uchwytych zastosuje się ucha z mas plastycznych. Druga nowość to patelnia, tak skonstruowana, że na niej nie przypala się, mimo roztargnięcia kucharki.

Kociół premiera

Na Downing Street w Londynie (rezydencja premiera i kancelaria skarbu) gromadzą się tłumy turystów uzbrojonych w aparaty fotograficzne. Kilku dziesięciu robotników, których ankietę personalną zostały skrupulatnie przestudiowane, wynosi meble i całe stopy akt. Przy okazji oczom zdumionych obserwatorów ukazują się także „antyki” jak ołtarzyki z kopconymi kociół, w którym gotowano herbatę dla wszystkich urzędników Downing Street, powiązane sznurkiem patelnie i wielka żardze walią podkowa. Siedzioba premiera będzie remontowana.

Pogoda

Zachmurzenie duże z licznymi przejaśnieniami. Miejscami przełotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 18. st. do 23. st. Wiatry słabe z kierunków zmierzających.

Radioaparaty potaniały

Od 8 bm. obniżone zostają ceny niektórych typów aparatów radiowych produkcji krajowej. Nowe ceny są następujące: „Nokturn” obecnie kosztuje 660 zł (dotychczas — 870 zł), „Pionier” — 700 zł (poprzednio — 850 zł), „Lotos” — 700 zł (poprzednio również 850 zł). Aparat radiowy „Podhale” zamiał 2750 zł kosztuje po obniżce 1500 zł. „Wola” — 1100 zł (dawna cena 1350 zł), a „Stolica” — 1000 zł (dawna cena 1300 zł). (PAP)

Co słysząc z powodzią?

Wczoraj główna fala powodziowa Warty przesunęła się w dół rzeki mijając Nową Wieś Podgórną — pow. Jarocin — przy stanie 477 cm. Charakterystycznym zjawiskiem jest powolny spływ fali mniej niż 2 km na godzinę.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło już całkowicie w pow. Konin. Poważną rolę w uratowaniu od zalewu 2850 ha gruntów ornych, spełnia tam wybudowana w tym roku przepompownia, dzięki której odwodniono tereny położone poza wałami ochronnymi na lewym brzegu rzeki.

Według wstępnych obliczeń dokonanych przez komisję Wyd. Gospodarki Wodnej WRN w woj. poznańskim zatopionych zostało ok. 16 tys. ha ziemi, w tym ponad 2800 ha gruntów ornych. Wezbrane wody Warty podmyły 12 gospodarstw rolnych, a ponad 100 zostało odciętych. (PAP)

O godzinie 1.50 w nocy doowiedzieliśmy się, że fala powodziowa nie dotrze w niedzielę do Poznania i najbliższych okolic. W Poznaniu wody Warty nie przybijają i utrzymują się poniżej stanu alarmowego. (b)

Nota protestacyjna Węgier

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych przekazało w piątek ambasadzie USA w Budapeszcie notę protestacyjną w związku z aferą szpiegowską Haidta Karoly. Haidt, Węgier z pochodzenia, a obecnie obywatel NRF, na zlecenie wywiadu amerykańskiego werbował agentów do tego wywiadu na Węgrzech, za co 27. 7. został skazany na 8 lat więzienia. (PAP)

W tragiczną rocznicę Hiroszimy

W całej Japonii rozpoczęły się żałobne uroczystości ku czci ofiar ataku atomowego na Hiroszimę. Przeszło 200 tysięcy osób zgromadzonych na centralnym placu Hiroszimy uczciło minutą milczenia pamięć 60 tysięcy ofiar ataku atomowego.

W sobotę rozpoczęła się w Tokio konferencja na rzecz rozbrojenia i zakazu broni atomowej i wodorowej. Kierownik radzieckiej delegacji bojowników o pokój A. Bułgakow od czytał list N. Chruszczowa do konferencji.

W związku z piętnastą rocznicą zrzućenia bomby atomowej na Hiroszimę odbyła się demonstracja protestacyjna w zachodnim Berlinie. Policja aresztowała 21 osób. (PAP)

Świadomości Sportowe

Bek w finale

Bohaterem sobotnich repasów kolarskich mistrzostw świata w konkurencji za prowadzeniem motoru był reprezentant Polski — Bek. W repasie, w którym startowało obok Polaka 7 zawodników, walczone o trzy pierwsze miejsca, które kwalifikowały do niedzielnego finału w tej konkurencji.

Bek zajął drugie miejsce za Francuzem Giescos i zakwalifikował się do finału. (mi)

Dalsze wiadomości sportowe na stronie 8

Kto chce zarobić?

Specjalny korespondent „Izwestii” z Leopoldville donosi, że „Stany Zjednoczone z jednej strony oddają do dyspozycji wojsk ONZ samoloty, a równocześnie udostępniają swoje bazy wojskowe w Afryce interwencyjnym oddziałom belgijskim”. Przedstawiciele USA próbują przy tym wpływać na wszystkie dziedziny życia w Kongo i wyrzucają zbankrutowanym belgijskim władcom kolonialnym cudze rządy w tym bogatym kraju.

Amerykańskie товариство „Cimico” zawarło długoterminową umowę w sprawie eksploatacji naturalnych bogactw Konga. Zdaniem pisma francuskiego „Aurora” umowa ta jest „ofensywą monopolu amerykańskich na pozycje państw kolonialnych w Afryce”.

Prasa amerykańska zamieszcza oświadczenie dyrektora „Cimico”, Dietweillera, że товариство to będzie doradcą rządu kongijskiego do czasu wygaśnięcia 50-letniej umowy w sprawie eksploatacji. „New York Times” zapytuje ironicznie: „czy Dietweiler zamierza cały ten kraj z jego bogactwami naturalnymi zapakować i wysłać do Ameryki?”. Wobec głosów krytycznych, jakie ukazywały się w prasie amerykańskiej w sprawie „Cimico”, departament stanu złożył oświadczenie, że „nie dopomaga Dietweilerowi do realizacji jego planów i że „Cimico” działa na własną rękę”.

Zapewnieniu temu jednak nawet koła zbliżone do rządu waszyngtońskiego nie dają wiary...

Franciszek Hryniewicz



Redaktor naczelny — Leonard Wachański, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny polityczny do druku przygotował Janusz Biniek.

Kto zagraża pokojowi

Rewizjonizm i zbrojenia — podstawą polityki Adenauera

Z WCZORAJSZEGO SERWISU WIECZORNEGO POŁA-CZYLIŚMY ZALEDWIE KILKA WIADOMOŚCI O TYM, CO DZIEJE SIĘ W NRF. OTO ONE:

Nowy atak na Ziemię Zachodnią

W sobotę odbyła się w Stuttgarcie jeszcze jedna impreza rewizjonistyczna,

zorganizowana z okazji „dziesięciolecia podpisania karty przysięgłości”.

Siły odwetowe w Niemczech Zachodnich nadały zjazdowi w Stuttgarcie, tej nowej odwetowej imprezie, szeroki rozgłos. Wziął w niej udział między innymi prezydent NRF, H. Lübke, wygłaszając podburzające przemówienie. Oświadczył on między innymi, że „wysiedlenie po drugiej wojnie światowej milionów Niemców z ich ojczyzny — wschodnich ziem Rzeszy, było niesprawiedliwścią ze strony zwycięskich państw”. Zdaniem Lübkego, „jedyną trwałą bazą nowego i sprawiedliwego porządku wiąże się z rewizją tej niesprawiedliwości”.

Również kanclerz Adenauer nie pominął okazji do zamianowania swej solidarności z odwetowcami zachodnio-niemieckimi. Nadesłał on depesze do Stuttgartu, zapewniając między innymi, że „rząd federalny jest jednomyślny z przesiedleńcami w ich żądaniu prawa do ojczyzny i samookreślenia”.

Kto zarabia na zbrojeniach?

Koloński przedsiębiorstwo Strabagbau AG zarobiło w ubiegłym roku 7,7 mln. marek zachodnio-niemieckich na transakcjach związanych ze zbrojeniami. Firma ta jest jednym z licznych przedsiębiorstw, należących do rodziny Adenauer - Werhahn i uczestniczy w budowie wielu obiektów dla NATO. Między innymi siostrzeniec kanclerza Adenauera jest członkiem rady nadzorczej Strabagbau.

Również w Berlinie Zachodnim

Komisja wyborców SED w Berlinie zwróciła się do izby deputowanych o powołanie komisji do przeprowadzenia kontroli we wszystkich zakładach przemysłowych Berlina zachodniego, co do których istnieje podejrzenie, że zajmują się produkcją wojenną. Powodem tego kroku było zatrzymanie przez organa państwowe NRD zachodniobermberskiego samochodu ciężarowego ze specjalnymi materiałami budowlanymi przeznaczonymi dla Bundeswehry.

Znowu brak im przestrzeni

Agencja ADN w wiadomości z Bonn przytacza oświadczenie przedstawicieli ministerstwa obrony NRF, że w Niemczech Zachodnich „wojska Bundeswehry i sojuszników nie mają dostatecznej

przestrzeni dla odbycia ćwiczeń”. Informacja stwierdza w związku z tym, że w samym tylko roku 1956 skonfiskowano w Niemczech Zachodnich dla celów wojskowych 165 tys. ha w latach 1957—1958 — ponad 114 tys. ha, a w roku 1959 już ok. 100 tys. ha ziemi. Zgodnie z planami Straussa, do końca bieżącego roku ma być skonfiskowanych jeszcze 50 tys. ha ziemi chłopskiej, przeznaczonej do celów wojskowych.

PAP

Jeszcze jedno niepodległe państwo w Afryce

101 salw artyleryjskich obwieści w Abidżanie w nocy z 6 na 7 bm, narodziny nowego, dwudziestego z kolei niepodległego państwa w Afryce — Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej.

Wybrzeże Kości Słoniowej położone jest nad zatoką gwinejską. Jego powierzchnia wynosi 388 tys. kilometrów kwadratowych. Liczba ludności nie wiele przekracza 3 mln. W kraju tym żyje 17 tys. Europejczyków. Stolica Abidżan posiada 125 700 mieszkańców.

Z bogactw Wybrzeża Kości Słoniowej posiada złoto, diamenty i mangan. Uprawia się tam kakao, kawę, banany i ananasy. Pod względem produkcji kawy kraj ten zajmuje trzecie miejsce na świecie.

PAP

Przewozy jesienne — twardy orzech dla kolejarzy

Pod koniec sierpnia rozpoczynają się przewozy jesienne. W związku z tym odbyła się w Dyrekcji DOKP w Poznaniu konferencja, na której poinformowano dziennikarzy o zadaniach, jakie mają do wykonania wielkopolscy kolejarze w IV okresie br.

Zadania te nie są łatwe. Dość powiedzieć, że w naszym okręgu trzeba będzie przewieźć ponad milion ton buraków cukrowych. (W ubiegłym roku — 600 tys. ton) W sumie przewiduje się, że trzeba będzie przewieźć o 50 proc. więcej towarów niż w ubiegłym roku.

Trudności polegają na tym, że w związku z powodzią powstały zaległości. Istnieje również konieczność dostarczenia znacznych ilości materiałów budowlanych na tereny dotknięte powodzią. Zadania są większe, ale ilość taboru — taka sama jak w roku ubiegłym. Dlatego ten problem kolejarze muszą rozwiązać przez zwiększenie częstotliwości kursów (przyspieszeniem rotacji wagonów). Będzie to jednak zależne od współpracy z klientami. Muszą oni przyspieszać rozładunek i wyładunek, nie przetrzymywać wagonów (stać konieczność podejmowania tych prac również w niedzielę i święta).

Tymczasem sytuacja w tej dziedzinie jest bardzo niezadowolająca.

Lato w Bułgarii

Widok na morze z tarasu hotelu w „Złotych Piaskach”, bardzo modnego obecnie uzdrowiska. Czarnomorskie wybrzeże bułgarskie może śmiało konkurować z Riwiérą...

Fot. — CAF



Oto przykład: Suszarnia Rzepaku w Międzychodzie zamawia po 40 wagonów na dobę, podczas gdy rzeczywistość potrzebuje o połowę mniej. W ten sposób zamienia się wagony w... magazyny. O tym, że podobne praktyki nie są rzadkością świadczy zapłcenie w I półroczu br. 5,8 mln. złotych tytułem kary za przetrzymywanie wagonów. Dla usprawnienia akcji, klienci PKP, w miarę możliwości, niektóre transporty powinni realizować już teraz, nie czekając na kulminacyjny punkt przewozów jesiennych. (y)

Kara śmierci dla mordercy

Przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku zakończyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko 26-letniemu Kazimierzowi Zalewskiemu.

Zalewski bawiąc w Łomży spotkał swego kolegę z wojska, funkcjonariusza MO S. Matejkowskiego. W jego mieszkaniu, gdy gospodarz zdrzemnął się na łóżku, Zalewski zadał mu 34 ciosy nożem fińskim. Zabrawszy zamordowanemu pistolet służbowy wraz z amunicją, Zalewski starannie zatarł za sobą ślady.

W miesiąc później, oskarżony napadł z bronią w ręku na urząd pocztowy nr 9 w Białymstoku. Dzięki odwadze pracowników urzędu, którzy obezwładnili napastnika — napad został udaremniony.

Sąd skazał Zalewskiego na karę śmierci. Bohaterscy policjanci, ekspedient Bazyli Kościuszuk i starszy asystent Jerzy Szamurkiewicz otrzymali medale „za ofiarność i odwagę”. Zastępca komendanta głównego MO, płk. Józwiak wręczył odznaczonym dodatkowe nagrody pieniężne. (PAP).

Wypadek na szlaku Kościan — Grodzisk

Na szlaku Kościan — Grodzisk, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, furmanka powożona przez 19-letniego St. Przybylskiego z Kościana, wpadła pod pociąg. Siła uderzenia była duża; wóz został rozbity, dwa konie zabite, a wóznica oraz dwaj koledzy — Kazimierz Przybylski oraz Kazimierz Maciejewski doznali ogólnych obrażeń i zostali przewiezieni do szpitala. (PAP)

GŁOS OBSERWATORA

Następca?

Willi Brandt, burmistrz zachodniego Berlina, został wysunięty na przyszłego kandydata do urzędu kanclerskiego.

Zarekomendowanie Brandta wyborcom socjaldemokratycznym przez przywódcę lewego skrzydła partii Herberta Wehnera, odświeża rozmiary odwrotu SPD od własnego dotychczasowego programu i przejścia bez reszty na kurs adenauerowski. Bo Willi Brandt reprezentuje nie tylko nieprzejednany kurs w sprawie Berlina, odrzucający wszelką zmianę dotychczasowego anarchicznego i niebezpiecznego statusu zachodniej części stolicy Niemiec.

NA CO LICZY SPD?

SPD obiecuje sobie po tej operacji poważny wzrost swych szans w nadchodzących wyborach. Strachem partii doszli do przekonania, że ludność Niemiec zachodnich po pierwsze przyjęła adenauerowską politykę zagraniczną za własną, po wtóre zaś tylko młody, popularny i cieszący się opinią energicznego polityk może mieć niejakię szansę we współzawodnictwie z „samym” Adenauerem.

Co się tyczy pierwszej z tych kalkulacji, to narzuca się oczywiste stwierdzenie: jeśli ostatnio rzeczywiście obserwować można, że wyborcy udzielają kanclerzowi CDU poparcia nie tylko jako reprezentantowi zachodniemieckiej koniunktury gospodarczej, ale i zimnowojennej polityki zagranicznej — to niemały w tym współudział mają sami socjaldemokraci. Uznając przez drugą co do wielkości partię bońską tak długo zwalczaną polityką kanclerskiej musiał umocnić pozycję Adenauera i podnieść jej autorytet.

NOWA MIOTŁA...

Ostatnie wybory komunalne w Bawarii dowiodły, że wyborcy w wielkich miastach gotowi są raczej zawierzyć młodym, rzutkim karierowiczom politycznym, niż starym, zużyтым i potrosze skompromitowanym politykom rządzącej CDU.

Jest więc wielce prawdopodobne, że wysunięcie obecnie Brandta do roli kluczowej figury w nadchodzących wyborach może wydatnie poprawić szanse SPD.

ZGUBIONA RACJA!

Ale nawet najkorzystniejszy rezultat wyborczy dla SPD nie może ukryć faktu, że jak już tylekroć, socjaldemokracja niemiecka przegrywa, a właściwie już przegrała swą szansę. Chodzi o to, co w tak trafny sposób sformułował zmarły Aneurin Bevan po druzgocącej ostatniej klęsce wyborczej Labour Party: partia, która wyrzeka się ambicji kształtowania opinii publicznej i tylko manewruje w jej ogonie — straciła właściwie rację istnienia.

Wojciech Barcz

Sprawa Katangi

(Dokończenie ze str. 1)

skjoeld i Bunche „zostali przez kupieni przez milionerów z Katangi”.

Decyzja powzięta przez sekretarza generalnego ONZ ignoruje prawa rządu Konga i odpowiada interesom kolonialnym władz belgijskich w Katanze.

GHANA DEKLARUJE POMOC

W sobotę, na specjalnie zwołanej w Akrze konferencji prasowej, prezydent Kwame Nkrumah podał do wiadomości, że jeżeli ONZ nie znajdzie rozwiązania problemu Katangi, wówczas Ghana dostarczy Kongu pomocy zbrojnej, jakiej republika ta zażąda.

W chwili obecnej Ghana dysponuje trzema batalionami na terytorium Konga. W razie potrzeby może także powołać pod broń stosunkowo duże rezerwy.

CZOMBE CORAZ PEWNIJSZY

Pasażerowie przybywający z Konga do Elisabethville są poddawani kontroli celnej; przesłuchuje ich również funkcjonariusz urzędu emigracyjnego, który przegląda paszporty i zwraca przybyłym uwagę, że znajdują się w obcym kraju. Zagranicznym dziennikarom wydano w sobotę karty prasowe z nagłówkiem: „Republika Katangi”.

Lokalne dzienniki wychodzące w Elisabethville opublikowały pierwsze artykuły „Nowej konstytucji”. Wstęp do tego dokumentu głosi, że Katanga „rozpoczęła negocjacje z innymi częściami B. Konga Belgijskiego w celu utworzenia konfederacji, opartej na zasadzie całkowitej równości/powszechnych rządów”. Czombe oświadczył, że jest już za późno, aby któryś z przedstawicieli jego rządu mógł udać się na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Czombe pociesza się, że „przyjaciele, których Katanga ma w ONZ”, poprą jej sprawę. (PAP).

Gospodarka dla wszystkich

Realizacja wielkiego programu inwestycyjnego jest nie do pomysłenia bez szerokiego rozwoju budownictwa. Wielkość budownictwa zaś pozostaje wciąż jeszcze w ścisłej zależności od rozmiarów produkcji cegły. Skoro tak wygląda sytuacja konieczna wydaje się analiza naszych „ceglanych możliwości”.

Mamy w Poznańskim około 150 zakładów produkcyjnych ceramiki czerwonej, w tym ponad 100 państwowych, resztę stanowią przedsiębiorstwa spółdzielcze i prywatne. Udział państwowych cegielni w wytwórczości wynosi około 80 procent.

Stara bolączka

Czy owych sto pięćdziesiąt placówek produkcyjnych ma zapewnić surowiec? Tak i to na ogół dobry. Natomiast stan techniczny zakładów jest w przeważającej mierze niezadowolający, w niektórych wypadkach wręcz zły. Chronicznie cierpią cegielnie na brak suszarni — co najmniej dla 68 milionów jednostek ceramicznych.

Oto, znana zresztą nie od dziś, pięta achillesowa naszych wytwórni. Budowa dalszych pomieszczeń do suszenia stanowi nakaz chwili. Ich brak ogranicza rozmiary produkcji generalnie, niezależnie od czego zmusza załogi do przerywania pro-

cesu fabrykacji w okresie niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Dużo czy mało?

Nie jest Poznańskie „ceglanym Kopciuszkiem”; dane za rok 1957 mówią, iż u nas właśnie wyprodukowano 12,5 procent ogólnej ilości jednostek ceramicznych, dostarczonych przez zakłady branżowe całego kraju. Wypaliliśmy 326 milionów cegieł, z których trzecią część wysłano na potrzeby innych województw. A materiałów budowlanych wciąż brak... Wiele?

Do roku 1965 modyfikacje i remonty zakładów ceramicznych mają umożliwić wzrost lokalnej produkcji (Wielkopolski łącznie z Poznaniem) do 660 milionów jednostek. Liczbę tę uważa się w kolach fachowych za optymalną dla tutejszych możliwości.

660 milionów to dużo... Ale w zestawieniu z potrzebami budownictwa — zdecydowanie mało. Ocenia się niedobór województwa na 280 do 530 milionów jednostek ceramicznych rocznie. Niedobór natomiast Poznania w latach 1965—75 wyniosą przypuszczalnie 780 milionów cegieł, przy produkcji 120 milionów rocznie.

Krytyczna sytuacja! Wyjście wia-

dze wojewódzkie upatrują w szybkiej budowie dwu ośrodków produkcji ceramicznej: w rejonie Konina oraz nad Notecią. Dlaczego tam właśnie? W tych bowiem okolicach odbywa się, lub zostanie podjęta, eksploatacja węgla brunatnego. Powiązanie zaś wytwórczości cegieł z kopalnictwem, o którym mowa, daje bardzo korzystne wyniki ekonomiczne — między innymi dzięki możliwościom wykorzystania tak zwanego nadkładu jako surowca oraz pary przemysłowej. Obliczenia mówią, iż średnie koszty wyprodukowania tysiąca jednostek ceramicznych „w symbiozie” z przemysłem wydobywczym węgla brunatnego — kształtują się o 129 złotych niżej od warunków „normalnych”.

Zadania minimalne dla obu rejonów to wyprodukowanie 300 milionów jednostek ceramicznych, 320 do 400 m³ lekkich betonów i prefabrykatów oraz 50 milionów dachówek. Produkcja ta w znacznym stopniu pomogłaby zmniejszyć niedobór materiałów budowlanych — przede wszystkim w Poznaniu.

Nie tylko cegła

Wszelako nie z samej cegły człowiek buduje. Ważnym surowcem jest wapno. Otoż mimo, iż do roku 1965 jego lokalna produkcja pod-

skoczy o 240 procent — wystąpi roczny niedobór oceniany na 300.000 ton. Niedobór ten wzrośnie jeszcze w związku z planowanym rozwojem produkcji gazobetonów. Aby zaradzić trudnościom, zabezpiecza się dostawy z Piechciny (Bydgoskie), po nado w rejonie Kalisza zaplanowano podjęcie eksploatacji miejscowych złóż wapiennych. Oczekuje się stamtąd do 300.000 t wapna rocznie.

Szko budowlane mają dostarczać rejonu Ostrzeszowa i Koła, podobnie jak papę na osnowie szklanej. Produkcja rur kamionkowych i kształtek kanalizacyjnych ma zostać uruchomiona, na surowcach dowiezionych, w centrum województwa. Natomiast płyty ścienne oraz podłogowe produkować będzie się zapewne w Wągrowcu. Sanitarną ceramikę dostarczy budownictwu fabryka w Kole.

Swego rodzaju sensację stanowi projekt podjęcia w Poznańskim produkcji cementu, lub przynajmniej przemiału klinkieru, w rejonie wschodnim województwa i to na skalę miliona ton rocznie!

Osiem tysięcy ludzi zatrudnić będzie musiał tak rozbudowany przemysł ceramiczny Poznania i Wielkopolski. Zadbanie o jego rozwój jest z pewnością nader ważną sprawą.

Piotr Życki

Mierz zamiary na... cegły

ECHA GRUNWALDU W LITERATURZE LITEWSKIEJ

Ludas Giry o Polsce

Uroczystości grunwaldzkie na Litwie Radzieckiej znalazły szeroki oddźwięk. Prasa litewska podała obszernie informacje o przebiegu Dni Grunwaldzkich, podkreślając udział wojsk Witolda w tej wiekopomnej dla obu narodów bitwie.

Zasługuje na uwagę opublikowanie w wileńskim „Czerwonym Sztandarze” wyjątków z poematu popularnego na Litwie poety litewskiego Ludasa Giry, zmarłego w czasie wojny. Poemat napisany w 1941 r., poświęcony jest przyjaźni narodów polskiego i litewskiego pt. „Przyszłej Polsce — Polsce walczącej”. Fragmenty tego poematu drukowane były w numerze 8 „Nowych Widnokręgów”, wydawanych w Kujbyszewie w 1942 r. przez Wandę Wasilewską.

Poemat Ludasa Giry składa się z 7 części i liczy ogółem 300 wierszy. Napisany jest w całości po polsku. Oddaje on nastrój Litwinów po najeździe hitlerowskim na Polskę.

Oto niektóre fragmenty:

Polsko! Tę zgliszczą i Twoja niewola
Od dni krwawego, zdradzieckiego września
Nie raz mi serce szarpało boleśnie
Choć i Litwin jestem, a nie Polak.

W przeszłości naszej wspólnymi nam byli
Jeszcze kmięcego ludu zła niedola
Łzami i potem wciąż zraszane pola
W nadmiarze trudu podkoczono sity.
A kiedy raz narody oba
Na pole boju z wiarą wyruszyły
Grunwald — krzyżacką ostat się mogiła
A wspólnej naszej historii ozdoba.

Kroczyć ciągle naprzód! Zwycięskim kroczyć krokiem!
Aż do Grunwaldu kroczyć, Polsko, nowego!
W jego zwycięzców radosnym szeregu
Błyszniż znów światu bohaterstw urokiem
A gdy Twe hufce do domu powrócą
Niosąc zwycięstwo na sztandarach swoich
Otwórz szeroko wolności podwoje
I buduj szczęście swe bez krzywdy cudzej.

Cały poemat tchnie wiarą w ostateczne zwycięstwo Polski pomimo klęski wrześniowej, pod której wrażeniem pisał swe wiersze poeta litewski.

Obecnie z okazji 20-lecia LSRR, litewskie Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej w Wilnie, wydając 5 tomów jego utworów, włączyło również w całości ów poemat pisany po polsku, obok utworów litewskich. Ludas Gira był wilnianinem. Przed II wojną światową zajął w młodej literaturze litewskiej poczesne miejsce. W czasie wojny znalazł się w Związku Radzieckim i tam współpracował z kółami postępowymi pisarzy polskich. Ludas Gira nie doczekał się wyzwolenia Polski i Litwy, umierał przedwcześnie.

Henryk Barański

z kraju i z zagranicy

Niemcy w Południowej Ameryce

Za kulisami pewnej emigracji

W przeciwieństwie do na ogół biednej polskiej, czy włoskiej emigracji zarobkowej w Argentynie, emigracja niemiecka już w swych początkach obejmowała inteligencję, kupców i wszelkiego rodzaju fachowców, zdobywając dzięki temu silne pozycje w kraju.

Po roku 1933 tzw. „Organizacja Zagraniczna NSDAP” w Argentynie miała silne placówki; organ jej — „Der Auslandsdeutsche” — przed wybuchem wojny pełen był zdjęć niemieckich osiedli w Argentynie, ich domów związkowych, szkół i boisk udekorowanych sztandarami ze swastyką.

U DYKTATORA

Po zakończeniu wojny wielu b. hitlerowców znalazło gościnę u b. dyktatora Perona. Do Argentyny więc kierowali swoje kroki przede wszystkim hitlerowcy, którzy palili się w Europie zmięta pod nogami, tam bowiem mogli liczyć na całkowitą pomoc ze strony dawnych „partei-genossen” i na przychylność peronowskich władz. W Argentynie do dziś przebywają m. in. tacy zbrodniarze hitlerowscy, jak lekarz obozu w Oświęcimiu dr Joseph Mengele, (zamieszkały w Virrey Ortiz 970 Vincente Lopez — FCNGMB, Pcia Buenos de Aires), jak były dyplomata dr Klingenfuss — zastępca kierownika referatu żydowskiego w hitlerowskim MSZ — odpowiedzialny za deportację Żydów z zachodniej Europy do obozów śmierci i inni. Wzrastająca rola NRF w krajach zachodnich i duża wymiana handlowa niemiecko-argentyńska wzmocniły znów pozycję Niemców w Argentynie, która — obok Brazylii — stała się głównym ośrodkiem propagandy niemieckiej na kontynencie południowo-amerykańskim.

Grupa niemiecka w Argentynie dysponuje silną prasą, wydaje bowiem 3 gazety, w tym wychodzący od r. 1889 „Argentinisches Tageblatt”, największy dziennik niemiecki Południowej Ameryki oraz 23 czasopisma niemieckie wgl. dwujęzyczne. Liczba stowarzyseń niemieckich dochodzi 200, złączonych w organizację centralną, a liczba szkół niemieckich czasowo zamkniętych w czasie wojny — wynosiła w 1956 r. 24 z 145 nauczycielami i ponad 4500 uczniami. Jak szybko następuje rozbudowa szkolnictwa niemieckiego dowodzi fakt, że w 1959 r. w samej tylko stolicy Buenos Aires istniało 12 szkół (wobec 5 w r. 1956) z ponad 5 tys. uczniów. Ponieważ kadry nauczycielskie zasilają się pedagogami z NRF, a także sprowadza stamtąd pomoce szkolne, tym

samym szkoły niemieckie w Argentynie stały się placówkami propagandy polityki zachodnoniemieckiej.

GRUNT DLA ODWETU

Polityka ta popierana jest zarówno przez prasę, jak i przez organizacje niemieckie w Argentynie. We wszystkich ich większych manifestacjach bierze udział ambasador NRF względnie jego przedstawiciele, wykorzystując skrzętnie każdą okazję do propagowania również żądań rewizjonistycznych NRF. W propagandzie tych żądań prym wiodą — oczywiście — byli przesiedleńcy oraz „uchodźcy” typu Eichmanna, przez dawniej zasiedziały Niemców i ich wpływy, docierając do kół argentyńskich. Istnieje prócz tego 20 grup neohitlerowskich

zrzeszonych w Asociación Argentina — Europa, których zasięg działania daleko wykracza poza Argentynę. Na terenie Argentyny ukazują się miesięcznik „Der Weg — El Sendero”. Jest to otwarcie hitlerowskie pismo, propagujące narodowy socjalizm, rasizm i antysemityzm. „Der Weg” w cyniczny sposób gloryfikuje zbrodnie hitlerowskie dokonane w okupowanej Europie.

Na tle tych faktów i roli Niemców w Argentynie powstaje konieczność większego niż dotychczas zainteresowania się opinii światowej niemieckimi środowiskami zagranicznymi, stanowiącymi bardzo aktywny czynnik polityki rewizjonistycznej. Środowiska te w swoim czasie opanowane zostały przez ideologię hitlerowską i już z tej chociażby przyczyny stanowią jak najbardziej podatny grunt do przyjmowania odwetowych hasel.

Florian Miedziński

Stulecie urodzin Jana Kasprowicza

Zapomnimy?

W roku bieżącym mija 100 lat od urodzin na Ziemi Wielkopolskiej jednego z największych jej synów — Jana Kasprowicza.

10 sierpnia Zakopane, w którym przebył ostatnie lata życia Kasprowicz, organizuje uroczystą akademię ku jego czci. Już od kilku tygodni z twórczością Kasprowicza zaznajamia mieszkańców i wczasowiczów w cyklu odczytów literat zakopiański — Tadeusz Bocheński.

W Muzeum Kasprowicza na Harendzie, w domu, w którym wielki poeta żył i tworzył, odbędzie się spotkanie literatów i zaproszonych gości.

Data 10 sierpnia i uroczystości jakie odbędą się w Zakopanem w tym czasie, nie są ściśle związane z urodzinami Kasprowicza, które przypadają 1 grudnia, lecz Komitet Obchodu przesunął je na okres pełnego życia turystycznego w Zakopanem, aby bardziej spopularyzować wielkiego pisarza.

Jeżeli Małopolska oddaje hołd synowi Wielkopolski, jakże ma się zachować jego rodzinna ziemia? Przecież Kasprowicz w twórczości swojej najlepiej wcielił wszystkie pozytywne walory polski zachodniej. Poeta — chłop, w utworach przez całą swą twórczość niosł sztandar buntu, zgodnie z tradycjami kulturalnymi ziemi rodzinnej.

Poznański „Przegląd Zachodni”, piórem jego redaktora — M. Suchockiego, w 1946 roku z okazji 20-lecia śmierci Kasprowicza i rozwijającej się wówczas w Poznaniu ekspansji kulturalnej Wielkopolski na Ziemię Zachodnią, pisał o potrzebie patronatu kulturalnego Kasprowicza nad tymi ziemiami.

„Przegląd Zachodni” przytacza taki charakterystyczny szczegół z czasów okupacji w Poznaniu.

W jeden z pamiętnych dla poznanianów wieczorów, czy nocy, w których odbywało się masowe wysiedlanie ludności, wyrzucany ze swego mieszkania obywatel, gdy miał kilka minut na zabranie najniezbędniejszych rzeczy, stojąc przed swym znacznym księgozbiorem sięgnął po „Księgę ubogich” Kasprowicza. Wielkopolańin wziął tę książkę, aby szukać w niej wartości, zbrojących go moralnie.

W Poznaniu kultura Kasprowicza był zaw sze wielki. Czy mamy zerwać z tą piękną tradycją w jego roku jubileuszowym? Jest jeszcze czas na zorganizowanie w Poznaniu uroczystości — w listopadzie lub najdalej w grudniu. Wielkopolska nie może zapomnieć o jubileuszu Jana Kasprowicza, wielkiego swego syna.

Franciszek Hryniewicz



W czasie koncertu w sali „Bulgaria” w Sofii. Śpiewa solista Krzysztof Sawaszkiewicz. Piękny utwór („Noc” Rameau) w świetnym wykonaniu wzruszał publiczność do łez.

Fot. — M. Jarczyński

Szwedzki cyrk i niemieckie bzdury • Konewką z beczki • Ostatnia relacja • 300 niewykorzystanych fotografii

W Rumunii i Bułgarii

5 tygodni z chórem Filharmonii dla „Głosu Wielkopolskiego”

Podczas podróży po Rumunii spotkaliśmy szwedzki cyrk Trolle Rhodin. Występuje w nim wielu polskich artystów. Cóż to znaczy szwedzki cyrk... Właścicielem jest Szwed, jego żona pochodzi z francuskiej rodziny, która w okresie ponapoleońskim wyemigrowała do Szwecji. Funkcje Dyrektora sprawuje Niemiec, posiadający bodajże szwajcarskie obywatelstwo. Artyści zebrani z całego świata! Orkiestrę prowadzi Polak, połowę programu zapełnia rewia lodowa w wykonaniu Polek, wychowanych na słynnym

katowickim torze lodowym — „Torkacie”.

Rozmawialiśmy z dyrektorem cyrku. Jeździ już trzeci rok po krajach demokracji ludowej i ma zamiar jeszcze przez długi czas kontynuować tu swój pobyt. Dlaczego? Na Zachodzie cyrki się przeżyły (zdaniem p. Trolle Rhodin). Wiele przedsiębiorstw cyrkowych ogłosiło upadłość, inne znajdują się na progu ruiny. Można tym słowem wierzyć lub nie, faktem jest jednak, że szwedzki cyrk niebawem z Rumunii przyjedzie na występy do Polski. Inauguracyjne przedstawienie ma dać w Częstochowie. Ostrzegaliśmy (oczywiście, żartem) p. Trolle Rhodin, że Szwedzi nie mają szczęścia do Częstochowy...

Rozpoczęliśmy tę relację od spraw zupełnie — wydawałoby się — nie związanych z występami polskiego cyrku za granicą, ale postąpiłem tak świadomie. Bowiem podróż składała się nie tylko z koncertów i prób,

lecz z setek drobnych spotkań, z tysiącami rozmów, z ogromnej mnogości spostrzeżeń.

Wspomniałem w jednej z poprzednich relacji o tym, że zachodnoniemiecka ilustracja „Der Stern” występuje w swych ostatnich wydaniach z ostrymi atakami na Rumunię. Dwóch hamburskich reporterów zwiedzało ten kraj w czasie, gdy przebywał tam nasz chór; dlatego łatwo możemy dostrzec igrzyska i nieprawdopodobne zmyślenia ludzi, zionących nienawiścią do wszyńskiego co rodzi się na Wschodzie.

Piszą więc oni o tym, że w Rumunii nie ma stacji benzynowych, lecz paliwo pobiera się konewką z beczki... Że na swej trasie spotykali tylko dwa rodzaje ludzi: złych Rumunów i dobrych Niemców (obywateli rumuńskich pochodzenia niemieckiego). Że w hotelu „Paltinis” (w którym mieszkaliśmy i przed którym zrobiono fotografie reprodukowana we wczorajszym „Głosie”) zamiast portierów siedzieli jakieś dwa obdarte indywidua; jeden stary i brodaty (zupełnie jak w sensacyjnej powieści!) natomiast rozpoczął o tych zachodnich Europejczyków z ściągniętą przebiegłością śledzić... itd. itp. Takie bzdury w kilku kolejnych odcinkach bardzo poczytnej ilustracji!

Czytelnik zachodnoniemiecki jest systematycznie oślepiany i może w te bzdury uwierzyć. Niestety! Tak samo, jak w informacje zamieszczonych w tym samym piśmie artykułu o Kongu. Przed-

stawia się tam Kongijczyków nie tylko jako zupełnych dzikusów, lecz wręcz jako ludożerców(!). Redaktor naczelny „Sternu”, zabierając głos w komentarzu redakcyjnym na temat najaktualniejszego wydarzenia międzynarodowego pisze, że kiedy do jednej ze wsi kongijskich przybył biały gubernator wraz z urzędnikami, zapytano go, czy chciałby otrzymać w podarunku miejscową dziewczę. Gubernator długo się wymawiał od przyjęcia tego prezentu; wreszcie, po długich namowach, wyraził zgodę; a wtedy kilku Murzynów wyniosło na półmiskach czarną dziewczynę, półwiartowaną i upieczoną (!). Tak to się „komentuje” wydarzenia polityczne w prasie NRF. Ale piszę o tym tylko na marginesie wystąpienia wspomnianego pisma w sprawach rumuńskich.

Wróćmy jednak do chóru poznańskiej Filharmonii. Otóż po triumfalnym tournée w Rumunii, udaliśmy się na 2 tygodnie do Bułgarii, gdzie podejmowano nas bardzo gościnnie a sukcesy i tu przeszły najśmielsze oczekiwania.

Moja relacja zbliża się ku końcowi. Mam oczywiście jeszcze wiele ciekawego materiału, interesujące nagrania magnetofonowe i 300 niewykorzystanych dotychczas fotografii. Ale i tak już wiele miejsca poświęcić „Głos” na opis ostatniej podróży naszego chóru. Może w przyszłości jeszcze do tych tematów powrócę, a zdjęcia przedstawię poznańskiej publiczności na specjalnej wystawie.

U Andrzeja Stopki



Niezbyt często nasi reporterzy zaglądają do pracowni naszych artystów. Być może nie są tam też mile widziani... A jednak wścibski obiektyw wdarł się do atelier Andrzeja Stopki, wybitnego polskiego scenografa, rysownika i karykaturzysty. Na zdjęciu mistrz z autoportretem...

CAF — fot. Baracz

Z kart postępowych tradycji

KRAKOWSKI REKTOR

Ludzie Tysiąclecia

Słynęła Polska Władysława Jagiełły nie tylko z grunwaldzkiego zwycięstwa, zręcznej polityki sojuszków na Wschodzie i umiejętności szybkiego mobilizowania wielkich armii. Wiele sławy i autorytetu przysporzył jej także rektor krakowskiego Uniwersytetu — Paweł Włodkowic z Brudzewa. Jego znakomite naukowe, a zarazem polityczne wystąpienia na soborze w Konstancji wprowadziły naukę polską na arenę międzynarodową.

Włodkowic pierwszy uodowodnił zachodniej Europie, że nad Wisłą i Wartą żyje nie tylko naród świętych rycerzy, ale znajduje się także ośrodek myśli naukowej, nie ustępujący Mediolanowi, Florencji, Genewie czy Londynowi.

TYPOWY PRZEDSTAWICIEL HUMANIZMU

Włodkowic (zmarł w 1435 roku) był już typowym przedstawicielem humanizmu. Prawnik i pisarz, filozof i pedagog, uosabiał sobą ideał wszechstronnie wykształconego człowieka Renesansu. Świętym znawcą wszystkich trzech, intelektualnych języków XV wieku — łaciny, greki i hebrajskiego — był jednym z tych olbrzymów myśli, którzy w epoce Renesansu wypisywali nowe karty dziejów ludzkości.

„Krakowski rektor” — jak nazywano Włodkowica — uczynił ze starej, kazimierzowskiej „Alma Mater” twórczy ośrodek, promieniujący na całą, wschodnią Europę. Pod jego kierunkiem wykształciło się na krakowskim Uniwersytecie wielu światłych ludzi, którzy ziarna Renesansu rozsiali po Polsce i Litwie. Uczniami Włodkowica byli także humaniści wioścy i węgierscy.

Albo krakowski rektor nie był tylko — jak byśmy to dziś powiedzieli — gabinetowym uczonym. Wielkie idee Renesansu traktował, jako idee walki o prawa ludzkie w ogóle i łączącej swoją pracę uczonemu z zadaniami polityka. Włodkowic uważał za podstawowy obowiązek służenia krajowi i temu też celowi poświęcił swój, wielki talent i imponującą, jak na owe czasy, wiedzę. Sobór w Konstancji w latach 1415—1418 dał mu okazję zabłysnąć wiedzą i talentem, a równocześnie ogłosić po raz pierwszy w dziejach naszej kultury pełny program zasad humanizmu w polityce.

ZAKON NIE REZYGNOWAŁ Z REWANŻU

Grunwald nie zakończył dla Polski sprawy krzyżackiej. Rozgromiony militarnie Zakon, nie zrezygnował z myśli o rewanżu. Ale, że brak mu było sił do stawienia czoła olbrzymiej potęgzie wojsk Jagiełły i Witolda, zaczął na wielką skalę mobilizować przeciw Polsce opinie zachodniej Europy. W Malborku marzono o wielkiej wyprawie krzyżowej na Polskę i Litwę.

Z inicjatywy wielkiego mistrza Zakonu, Henryka von Plauen, ruchliwa propaganda krzyżacka zaczęła twierdzić, że Polska i Litwa, są to kraje barbarzyńskie, pogańskie (co w ówczesnych warunkach było wystarczającym uzasadnieniem agresji). Zasiłki na zwłaczka wówczas broszura dominikanina, von Falkenberga, który twierdził, że Polacy i Litwini oddają cześć bożkowi, zwanemu „Jagyl”. Propaganda Zakonu miała tu jasny i wyraźny cel: wmawiając Zachodowi tezę o rzekomym pogaństwie Polaków i Litwinów, tym samym — zgodnie z ówczesnymi pojęciami — miała spowodować wyjęcie ich spod prawa.

FALKENBERG NAWOLYWAŁ DO TĘPIENIA POLAKÓW

Falkenberg nawoływał wyraźnie do tępienia Polaków. Z wielką furją występował również przeciwko antykrzyżackim powstaniom Żmudzinów. Propaganda krzyżacka wciąż przypominała wywodzącą się jeszcze z okresu wczesnego średniowiecza, tezę o uniwersalistycznym charakterze władzy cesarza niemieckiego. To-

też paszkwił von Falkenberg i w ogóle wymysły propagandystów krzyżackich, znajdowały chętnie posłuch na dworze cesarza „Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego” — Zygmunta Luksemburczyka.

DAŁ POCZĄTEK MYŚLI POLITYCZNEJ

Przeciwko propagandzie krzyżackiej, przybranej w religijne i pseudofilozoficzne formy, wystąpił na soborze w Konstancji rektor Paweł Włodkowic. W promieniującym erudycją, błyskotliwym traktacie „O władzy papieża i cesarza wobec niewiernych”, nie pozostawił kamienia na kamieniu z wywodów Falkenberga i całej propagandy krzyżackiej.

Udowodniwszy bzdurność twierdzeń o bożku „Jagyl” oraz podkreślając, że czyni to „nie jako ambasador, lecz jako uczonego” — Włodkowic

wskazał, że miecz nie może być narzędziem krwawienia wiary. W ogniu krytyki Włodkowica została też rozgromiona, odgrzewana przez Krzyżaków teoria o uniwersalistycznym charakterze władzy politycznej cesarza niemieckiego. Ideologii prusackiej zaborczości pojedynek z Włodkowicem w Konstancji przyniósł nowy Grunwald.

Krakowski rektor dał w dziejach kultury polskiej początek literaturze traktatowej. Od jego to czasów, polska myśl polityczna zaczęła zwracać uwagę Europy. Dziś historiografia stwierdza zgodnie, że „Traktat” Pawła Włodkowica jest jednym z pierwszych dzieł w Europie, w którym została podjęta problematyka praw człowieka.

Wojciech Sulewski

Z książką na ty

Intymność

Kogóż to nie ma wśród adresatów tych wszystkich listów? Kotłataj, Śniadecki, Malewski, Czartoryski, Odymiec, Łukaszewicz, Szajnoch, Mianowski, by tylko parę nazwisk znanych wymienić. Już to samo następcza pewność, że korespondencja do nich musiała być ciekawa i związana bezpośrednio z wydarzeniami współczesnych czasów.

W czytaniu zbiorów listów z epoki minionych czasów się rozsmakować. Bestsellerem nieomal stały się przecież niedawno H. Malewskiej „Listy staropolskie XVII wieku”. Bardziej specyficzny i wąski krąg zawiera wydany ostatnio gruby tom listów rodziny Słowackiego, zatytułowany „W kręgu bliskich poety”.

Blisko 800 stron druku, łącznie z indeksami i przypisami. Zebrane zostały tutaj i poddane żmudnej operacji edytorskiej listy rzeczywiste pocie najbliższych: Euzebiusza Słowackiego, Augusta Becu, Salomei Słowackiej-Becu, Aleksandry Becu, Jana i Teofila Januszewskich, Hersylii i Teofila Januszewskich, wreszcie Stanisława Januszewskiego.

Lektura dostarcza dwójce jakichś wrażeń. Po pierwsze znacznie przybliża, czyni bardziej przystępną i zrozumiałą, niejako odbrązowioną na ludzko sylwetkę Słowackiego, jako człowieka i poety; po drugie świetnie kreśli malunek epoki.

W taką lekturę trzeba się wczytać. Nie jest trudna, a już w żadnym wypadku nużąca. Czasami porywa, jak kapitalna powieść, z tym, że tutaj sam czytelnik staje się autorem, z niewielkich czasem, drobnych przesłank różniującą całą potężną konstrukcję.

A jednak zacna sztuka epistolografii wraz z tempem naszych dni i wraz z wynalezieniem nowoczesnych środków porozumiewania — ginąć zdaje się bezpowrotnie. Jaka szkoda, coż bowiem równie blisko potrafi odtworzyć klimat epoki, charakter ludzkiej sylwetki?

Redaktorom tomu, którzy z niemałym trudem opracowali i opatrzyli doskonałym komentarzem naukowym wzmiątkowaną

korespondencję, Stanisławowi Makowskiemu i Zbigniewowi Sudolskiemu, należą się wyrazy wdzięczności i uznania.

W PIW-ie ukazała się również niedawno nowa praca jednego z najpracowitszych i najżywszych naszych krytyków, Andrzeja Stawara. Tytuł: „Pisarstwo Henryka Sienkiewicza”. Już to PIW dzielnie kontynuuje edycję i Sienkiewicza i „sienkiewiczianów”. Do dziś żywo stoi w pamięci ostatni tom 60-tomowego wydania zbiorowego, opracowany przez prof. J. Krzyżanowskiego — „Henryk Sienkiewicz — Kalendarz życia i twórczości”. Wydanie pracy Stawara stało się niejako dalszym ciągiem troski o Sienkiewicza.

Studium Stawara o K. I. Gałczyńskim, pierwsza próba pełnego ukazania współczesnego poety, jeszcze raz potwierdziło łwi pazur wybitnego krytyka. Studium o Sienkiewiczu, nawet, jeżeliby znaleźć w stosunku do niektórych uniwersalności akcenty polemiczne, jest udokumentowaniem czołowej pozycji autora w naszej nienajbogatszej w prawdziwe nazwiska krytyce. Choćby w stosunku do wydanego przed kilkoma laty, związanego zresztą jedynie z „Trylogią” studium Samuela Sandlera, jakież tu dojrzały aparat krytyczny, jak wielki obiektywizm, jaka gruntowna znajomość dzieł pisarza i całej jego życia, wciąż jeszcze mało znanych i często zaskakujących w tej książce nowymi wiadomościami.

Nie tutaj zresztą kryje się istotna wartość pracy Andrzeja Stawara. Nawet nie w nowym widzeniu szeregu zjawisk, nie w pracowitości i nie w tym, że nareszcie doczekaliśmy się naukowej, opartej o doświadczone warsztat pracy krytycznej o jednym z najpopularniejszych od szeregu pokoleń, pisarzy. Widzę jeden z największych wartości także w przystępności studium.

Dobrze, że ukazała się ta praca. W powodzi płyt kich nieraz sądów o Sienkiewiczu, w modnym dyskredytowaniu jego pisarstwa, głos wybitnego krytyka nareszcie chyba właściwie ukaże zagadnienie.

Eugeniusz Pauksta

Spotkanie w Salzburgu

Korespondencja z Festiwalu

Z pompą, godną habsburskich czasów, rozpoczęto w tym roku doroczny Festiwal Salzburgi, mający już za sobą 40 lat tradycji. Nowy Dom Festiwalowy — w którym odbywa się Festiwal — ukomponowany znakomicie w górę Mnicha (Moenchberg), jest dumą całej Austrii.

Scena koncertowa ma 1600 m kw., widowia zaś może pomieścić prawie 2.400 osób. Już te liczby dostatecznie świadczą o wielkości budynku, który pochłonął 220 mln. szylingów. Austriacy uważają jednak, że wkład ten się opłaca dzięki turystom, którzy ściągali do Salzburga w rekordowych ilościach. Stutysięczne miasto przygotowało dla gości 10 tys. łóżek. Okolice są w tej chwili jednym olbrzymim obozowiskiem campingowym. Przez Salzburg przewija się obecnie 30 tys. turystów dziennie. Co w takich warunkach można obejrzeć, to już inna sprawa. Kolejki

szerezy — tysiąc szylingów (40 dolarów)! Miejsca wykupione do ostatniego.

Na przedstawieniu byli wszyscy z wyjątkiem... Salzburgczyków. Podczas Festiwalu ceny za żywność, usługi i rozrywki są tak wysrubowane, że przeciętny mieszkaniec siedzi w domu, albo bierze urlop i wyjeżdża. Skądinąd, miłośnik muzyki ma z czego czerpać podczas Festiwalu. Opery i koncerty mozartowskie, wieczory pieśni, orkiestry symfoniczne i zespoły kameralne z Wiednia, Berlina, Madrytu, Paryża, Rzymu i Zagrzebia, najwybitniejsi soliści świata — oto bogactwo Festiwalu. Szkoda, że na tym światowym rendez-vous muzycznym brakuje naszych wykonawców.

Inauguracja w nowej sali koncertowej nie odbyła się bez zgrzytu. Od długich miesięcy toczył się bój pomiędzy von Karajanem a telewizją o bezpośrednią transmisję telewizyjną straussowskiego „Kawalera”. Von Karajan odmówił i nie ustąpił, mimo gromkich protestów prasy i opinii

publicznej oraz licznych interwencji. Powód? Zdaniem dyrygenta, telewizja jest jeszcze zbyt mało doskonała, aby mogła wiernie przekazywać operę.



Wspomniałem na wstępie o habsburskich czasach. Tuż, za miedzą, mieszka, w NRF Otto von Habsburg, a kwestia jego powrotu do Austrii stała się znowu głośna — w związku z jego żądaniem rewindykacji wielkich majątków habsburskich. Te żądania znajdują poparcie we współrządzącej partii chadeckiej, budzą namietności polityczne po obu stronach zainteresowanych. Bo rewindykacja majątków habsburskich to niebezpieczny precedens dla innych spadkobierców feudalnych tradycji.

Ale Salzburg interesuje się dzisiaj tylko muzyką...

Maciej Grzeński

ZOFIA KRZYŻANOWSKA — CZARNA FLAGA (PIW); CENA 20 ZŁ.

Zofia Krzyżanowska, jako młodziutka dziewczyna, została wywieziona z okupowanej

Warszawy na roboty do Niemiec. Po paru miesiącach niewolniczej pracy próbuje ucieczki, która kończy się uwięzieniem i skazaniem na bezterminowy pobyt w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. „Czarna flaga” jest pamiętnikiem, opisującym losy młodziutkiej więźniarki obozu zagłady w ostatnich miesiącach jego istnienia i zarazem debiutem prozatorskim autorki.

Pamiętnik jej, choć napisany po wielu latach od przedstawionych w nim zdarzeń, nie stracił nic z plastyki opisu i świeżości przeżycia. Oddalenie w czasie pozwoliło autorce na niemal beznamietną relację, na obiektywną analizę psychologiczno-socjologiczną zjawiska,

jakim był obóz zagłady, na zobiektywizowany stosunek do oprawców. Jest to nie tylko autentyczny, wstrząsający dokument zbrodni, ale zarazem dzieło, wzbogacające wiedzę o człowieku, świadectwo humanizmu, który udało się autorce ocalić z samego dna ludzkiej egzystencji. (API)



przed domem Mozarta są tasiemcowe. Zwiedzanie domu odbywa się w błyskawicznym tempie i właściwie polega na tym, że wchodzi się doń od jednej ulicy, a wychodzi na drugą.

Wróćmy jednak do Festiwalu, który potrwa do końca sierpnia. Zainaugurowano go „Kawalerem srebrnej róży” — Ryszarda Straussa. Przy pulpicie dyrygentem stanął słynny Herbert von Karajan, dyryktor opery wiedeńskiej. W loży honorowej zasiadł prezydent Austrii — Schärf. Rząd i korpus dyplomatyczny niemal w komplecie. Fraki i suknie wieczorowe. Ceny za pierw-



Jadąc na urlop
nie zapominaj
o „Głosie”!

CENA ŻYCIOWEGO ANALFABETYZMU

Prawo i medycyna a związki małżeńskie

Rzędy białych, szpitalnych łóżeczek. 10- i 11-miesięczne bobasy gaworzą lub głośno poplaskują. Niektóre próbują chodzić. Uwagę kilku absorbują zabawki. Słychać pierwsze, nieudolne jeszcze wypowiedziane słowa...

Tuż przy oknie leży i n e dziecko. Trupia cera. Zamknięte oczy. Rozległe obrzęki nie omijające nawet uszu. Zniekształcenie czaszki. Zwiotczała, sinowoskowa skóra na rączkach przybiera kolor szary. Tworzy coś w rodzaju harmonijki z impregnowanego papieru.

Ciche, żałosne zawdzenie, wydobywające się z otwartych ust świadczy, że 11-miesięczny pacjent jeszcze żyje...

— Jeszcze nie umarł z głodu — oświadczają dziennikarzowi lekarze Woj. Szpitala Dziecięcego w Poznaniu.

— Dziecko jest zagłodzone — mówią dr Stefan Hałcarz i dr Eugeniusz Szydłowski. — Chłopczyk ma bardzo zaawansowaną anemię i uszkodzone serce (przyspieszone akcje — do 160 na minutę). Wątroba — tak powiększona, że wystaje 12 cm (normalnie 1,5 cm) poza łuk żebrowy. Wyniszczenie głodowe spowodowało też brak odporności na wszelkiego rodzaju infekcje.

— Wyniszczenie głodowe...

— Tak. Jak wynika bowiem z relacji samych rodziców — dziecko otrzymywało jedynie 7 razy dziennie po 50 g „pokarmu”. Było to rozcieńczone mleko — na 150 g wody dwie łyżeczki mlecznego proszku (norma 7 łyżeczek na 100 g). Wartość tego pożywienia — 100 kalorii. Niedobór wynosił 630 kalorii dziennie. Nic więc dziwnego, że dzieciak, zamiast 9,7 kg, waży 4,6 kg...

— Kim są rodzice? — ciśnie się na usta pytanie.

Matka i ojciec

— Ona ma lat 18, on — 21. Nigdzie nie pracują. Matka — będąc z dzieckiem w przychodni, nie potrafiła odpowiedzieć lekarce niemal na żadne pytanie, dotyczące rozwoju małego pacjenta. Rodzice machnęli ręką na dwukrotne skierowanie chłopca do szpitala. Zapisane leki nie były nigdy wykupione. Epilog — łatwy do przewidzenia. Na szczęście, podczas ostatniej wizyty w Przychodni Obwodowej na Jezycach, lekarzka, grożąc drogą sądową, odebrała dziecko i le dwa żywe z głodu, brudne i zaniedbane przywiozła 1 sierpnia do szpitala. Trafiają tu tysiące dzieci, ale stan tego chłopca, to naprawdę wstrząsające curiosum...

HAB MAGAZYN

POWAŻNA INWESTYCJA

W Solinie nad Sanem rozpoczęto prace przy budowie ołbrzymiej elektrowni wodnej, która zaliczana będzie do największych i najnowocześniejszych w kraju. Po spiętrzeniu wód Sanu powstanie tam duże jezioro.

NA PIĘTRACH

W stolicy Wenezueli, Caracas buduje się wielki, oryginalny, nowoczesny wyspażony supermarket, w którym między innymi będzie można dokonywać zakupów nie wysiadając z samochodu, nawet na najwyższym piętrze budynku.

TAK TEŻ SIĘ ZDARZA

Podczas dorocznego zlotu wyleczonych z nałogu alkoholizmu, jaki odbył się w Los Angeles, usunięto z sali obrad 500 osób, ponieważ znajdowały się w stanie wódeczanego zamroczenia.

Bro

bowiązków rodzicielskich, pod rzucając je państwu na utrzymanie, nie ponosząc z tego tytułu żadnych kosztów. Stąd pytanie:

Dlaczego czeka...

Dlaczego od trzech lat czeka na zatwierdzenie, opracowany przez Min. Zdrowia projekt o odpłatności w zakładach opiekuńczych? Ponośnie-

nie części kosztów wychowania przez nieodpowiedzialnych rodziców nie może chyba budzić niczych wątpliwości. Chciałbym także dodać, że brak opieki, zagrażający śmiercią, tak jak w niniejszej sprawie, znajduje wyraz w Kodeksie Karnym. O tym nie powinno się zapominać...

Michał Łuczak

Młodość jest piękna



Życie jest piękne, szczególnie gdy ma się ...naście lat, ładną buzię i zdrowie. Wtedy już samo spojrzenie w lustro daje nieraz tyle radości, ile w późniejszych latach na przykład otrzymanie nowego mieszkania.

Fot. — K. Przychodźki

Bogactwo na cenzurowanym

NASZ KOMENTARZ W SPRAWIE STOSOWANIA PODATKU WYRÓWNAWCZEGO

Kilka lat temu został wprowadzony podatek wyrównawczy, który jest stosowany wtedy, gdy roczny dochód po potrąceniu podatku od wynagrodzeń lub podatków obrotowego i dochodowego przekracza 96 tys. zł rocznie, czyli średnio 8 tys. zł miesięcznie. W ub. roku władze podatkowe zakwalifikowały niewiele ponad tysiąc osób do opodatkowania podatkiem wyrównawczym.

ODCZUCIE SPOŁECZNE

Trudno wnikać w arkana sztuki podatkowej, zwłaszcza gdy chodzi o stosowanie owego podatku wyrównawczego. Wydać się jednak, że w całym kraju znacznie więcej niż tysiąc osób zarabia średnio więcej, niż 8 tys. zł miesięcznie. Takie jest odczucie społeczne i można by postuluować, aby władze podatkowe skrupulatniej dochodziły wysokości zarobków i częściej stosowały podatek wyrównawczy.

Dla uniknięcia nieporozumień trzeba zaznaczyć, że podatek wyrównawczy jest stosowany wobec osób uzyskujących wysokie dochody legalną drogą, uczciwą pracą. Innych natomiast sankcji podatkowych domagają się wszelkiego rodzaju dochody nielegalne.

PO CO TA PAUPERYZACJA?

Nie ulega wątpliwości, że władze podatkowe powinny posiadać własny personel wywiadowczy, który na podstawie obserwacji i zdobytych dokumentów mógłby ustalać rozmiar wydatków różnego rodzaju hołsztaplerów, kombinatorów i niebieskich ptaszków. Bardzo często na wokandy sądowej pojawiają się sprawy, w których udowadnia się oskarżonym przywłaszczenie poważnych sum pieniędzy, niekiedy milionowych. Okazuje się jednak, że majątek zabezpieczony na rzecz grzywn sądowych, kosztów procesu itd. jest nieporównanie mniejszy, że stanowi zaledwie kilka lub kilkanaście procent przywłaszczonej sumy.

W ub. roku prokuratorzy zabezpieczyli

Dowcipy o herbatce - istota rzeczy

Gdy kolega wstępuje na papierosa

Herbatka? Wieczny temat dla dowcipów. Takich wiecznych tematów jest — jak wiadomo — nie mało. Biurokracja — to raz. Komunikacja miejska — to dwa. Sprawność handlu — to trzy. Któż to zresztą zliczy? Przy czym herbatka bywa zazwyczaj nieodłączną cechą tematu — nazwijmy go — „czas pracy”. Że niby robota leży, gdyż popija się herbatką. Zupelnie tak, jak gdyby robota poszła szybciej, jeśliby herbatki nie podano.

Prawdę mówiąc to fetyszowanie roli nieszczęsnego napoju i przydawanie mu jakiejś szczególnej diabolicznej cechy, po której można i należy poznać człowieka marnotrawiącego czas, jest dość charakterystyczne. I stanowi jeden z widomych przykładów, jak upraszcza się u nas niektóre zjawiska.

Może zresztą jeszcze jeden przykład infantylnych uproszczeń.

Różne są rodzaje wykonywanych przez nas prac. Są takie zajęcia, które wymagają żelaznego przestrzegania ustalonego harmonogramu i ustalonego

czasu urzędowania w ściśle określonych godzinach. Np. między 8 a 15. A są takie zajęcia, przy których znaczenie ma nie owo „od — do”, lecz terminowe wykonanie określonej pracy.

Czy wielu szefów taką właśnie elastyczną miarę przykładu do wymagań stosowanych wobec podwładnych? Czy nie najczęstszym z podstawowych kryteriów sumienności i dyscypliny pracowniczej jest rzetelne odbębniwanie godzin „od — do”? Tak jest: odbębniwanie. Gdyż problem właściwego wykorzystania czasu, to sprawa trudna, częstokroć leżąca jeszcze na uboczu umiejętności i zainteresowań kierownictwa.

Rzecz przecież nie w tym, by domagać się od ludzi: „Pracuj jak maszyna. Nie masz prawa na papierosa. Nie masz prawa do wychylenia w godzinach urzędowania”. Gdyby ktoś tak sądził, byłoby to dużym nieporozumieniem. Uważam, że bardzo słusznie postąpiło Ministerstwo Łączności, zezwalając pracownikom Poczty na piętnastominutową przerwę posiłkową. Bardzo słusznie w szeregu miast pracownikom komunikacji miejskiej przyznano prawo do kilkunastominutowych przerw śniadaniowych (kolacyjnych) na przystankach krańcowych. Bardzo słusznie w niektórych zakładach pracy wprowadzono tytułem próby przerwy na ćwiczenia ruchowe.

Przerwy te nie powodują straty czasu. Przeciwnie. Dają odprężenie, sprzyjające wykonywaniu tej samej pracy mniejszym wysiłkiem. Inaczej mówiąc: rzecz polega nie na tym, by przerw w pracy nie było, lecz na tym, by były one racjonalne, użyteczne. By nie przeszkadzały, lecz pomagały.

Nie umiemy jeszcze racjonalnie organizować swojej pracy. Nie umiemy organizować racjonalnych przerw. I nie w przystawie, ośmieszając herbatkę, owo jak w ogólnym. Byłbym w tysiączne fakty np. gwałtowności. Któż z nas nie zna typu kolegi, który przechodząc korytarzem wpada na chwilę poplotkować, pogadać o niczym. A masz właśnie myśl napiętą, jesteś pograżony w rozwiązywanie takiego czy innego problemu.

Powiem szczerze: nie czepiałbym się projektanta, który wykonał wszystko co doń należy i wyszedł kwadrans przed godziną szesnastą. Nie. Czepiałbym się uparcie tego, który wszedł do niego o godzinie 14 i zajął pół godziny na rozmowę o „... Maryni” (jak mówi się w wojsku).

Nie miałbym pretensji do podreźanego o to, że zapalił papierosa. Ale miałbym pretensję o to, że nie przyszedł dość wcześniej, by przygotować na czas naradę. Lub przyszedł wcześniej, a czas zmarnotrawił na dzielenie się wrażeniami z wczorajszej zabawy.

Nasz dochód narodowy, jakkolwiek wzrósł w porównaniu z przedwojennym, jest jeszcze niższy niż w niektórych rozwiniętych ekonomicznie krajach Europy. Złożyło się na to wiele istotnych przyczyn w całym historycznym procesie rozwojowym. Ale wydatnemu zmniejszeniu tej różnicy bynajmniej nie sprzyja fakt, że w porównaniu z tymi właśnie krajami w znacznej większości wypadków wykorzystywanie czasu pracy pozostawia u nas bardzo wiele do życzenia.

R.

Dla turystów

Wielkim powodzeniem wśród amatorów turystyki i wycieczek cieszy się zorganizowana w Lipsku wypożyczalnia sprzętu turystycznego. Placówka ta jest doskonale wyposażona, dzięki czemu może zaspokoić życzenia swych licznych klientów. Magazyny lipskiej wypożyczalni dysponują 500 różnej wielkości namiotami, 1000 gumowych materasów namiotowych, kilkunastoma skutarami, setką rowerów damskich i męskich. (ZAP)

na mieniu przestępców 49 mln. zł, co jest sumą — jak stwierdza Generalna Prokuratura — wysoce niewystarczającą. W związku z tym wydana została dyrektywa, aby informacje o stanie majątkowym przestępcy były integralną częścią śledztwa, co ma zapobiegać ukrywaniu skradzionych pieniędzy. Tyle że strony prokuratury. Zagadnienie nielegalnych dochodów jest jednak znacznie szersze. Występuje ono szczególnie ostro wtedy, gdy przestępca nie jest wykryty, lub gdy zostaje wyśledzony dopiero po kilku latach przestępczej działalności na polu gospodarczym, a tymczasem sprawa wrażenie człowieka ponad przeciętność zamożnego, rażąco zamożnego.

DZIAŁANIE NA RZECZ UCZCIWYCH

W tej sytuacji wydaje się słuszne, aby władze podatkowe bardziej szczegółowo wnikały w sytuację materialną obywateli. Uprawniają do tego przepisy dekretu o postępowaniu podatkowym, które przewidują właśnie możliwość nałożenia podatku na podstawie tak zwanych znamion zewnętrznych. Praktyka tego rodzaju jest szeroko stosowana w wielu krajach

Konsekwentne dochodzenia źródeł nielegalnych dochodów, ujawnianie nieuzasadnionego stanu zamożności będzie miało poważne znaczenie w tępieniu różnego typu przestępstw i nadużyć. Niejednokrotnie władze podatkowe będą mogły w ten sposób wskazać osoby podejrzane, niejednokrotnie uniemożliwić wydanie i roztrwonięcie skradzionych pieniędzy. Działając z nieodwołalnym taktem i wyczuciem, tak, aby nie naruszać spokoju uczciwych obywateli, można będzie wokół tej sprawy zmobilizować opinię społeczną. Zainteresowanie władz podatkowych dochodami obywateli nie jest bowiem naruszaniem praw obywatelskich, lecz działalnością na rzecz ołbrzymiej większości uczciwych członków społeczeństwa.

Jan Saturnin

Naprawdę drobiazgi...

Cudny był dzień wczorajszy — powiedział Maria — jedyny... Więc jednak — potraficie, panowie!

Obudzić się i wstać, nim to robi ona. Jeszcze przed śniadaniem przynieść jej parę kwiatków. Nakryć do stołu, zagotować mleko, posmarować pieczywo. Przywitać ją uśmiechem i piosenką. Po śniadaniu — sprzątnąć ze stołu i zmyć naczynia. Przez cały dzień — być miłym, pogodnym, usługowym, uprzedzającym życzenia...

Potraficie — widziałam na własne oczy. Gdzie? Kiedy? Ach, drodzy, czyżbyście zapomnieli? Czy dzień, o którym Maria mówi „cudny” i „jedyne” — dla Was był nic nie znaczącym epizodem?

Dobrze, nie narażę Waszej cierpliwości na dłuższą próbę. Sama powiem: to było na Złocie Młodzieży pod Grunwaldem, 8 lipca br., w Dniu Dziewczą.

Przypomnieliście sobie? To świetnie. Możemy porozmawiać.

Nie, nie obawiajcie się. Nie chcemy — my, kobiety — żebyście codziennie, jak wiosna i

lato długie zrywali się o czwartą rano i zbierali po rosie wiązanki, które ofiarujecie nam przy porannym „dnie dobry”. Chciałybyśmy za to, żebyście od czasu do czasu przynieśli nam jakiś kwiatek, skromny, niedrogi... I żebyście nam go podali w sposób, który sprawia, że tę chwilę długo się pamięta (nie powiem „zawsze”, by nie trącić sentymentalizmem).

Nie żądamy, abyście codziennie nie przygotowywali śniadania i zmywali naczynia. Ale byłoby nam bardzo miło, gdybyście od czasu do czasu powiedzieli: — Dziś ja zajmę się posiłkiem, a ty poleż dłużej, odpocznij... I żebyście nie traktowali tego, jak ogromnego poświęcenia. Młoda kapłanka, składająca ofiarę bóstwu, psuje cały smak... śniadania.

Wiemy, że trudno dziś się człowiekowi, spracowanemu, gonionemu przez piętnaście spraw na raz, zachować stale miły uśmiech i uprzedzającą grzeczność. Nie, nie żądamy tego od Was. Jedynie, czego pragniemy, to żebyście traktowali nas nie gorzej niż swoje koleżanki i kolegów z pracy. Żebyście wchodząc do

domu zostawiali za progiem zły humor i podniesiony głos, niecierpliwe słowo i burkliwe odpowiedzi — które, jak podejrzewamy, zmagazynowały się podczas „przymusowo” kulturalnego zachowania się w miejscu pracy. Jeśli i to wydaje się Wam za trudne — poproście z początku raz na tydzień. Potem dwa razy. W końcu przyzwyczajcie się — jeśli tylko będziecie chcieli.

Ostatnie życzenie: kupcie nam od czasu do czasu mały podarek. Taki za 15—20 złotych: reprodukcję obrazu, wazonik z fajansu, wodę kolońską... Najlepiej w ten sam dzień, kiedy odbieracie płacę i jesteście „przy pieniądzach” — żeby to znów nie była „ofiara” kosztem dwóch pudełek papierosów...

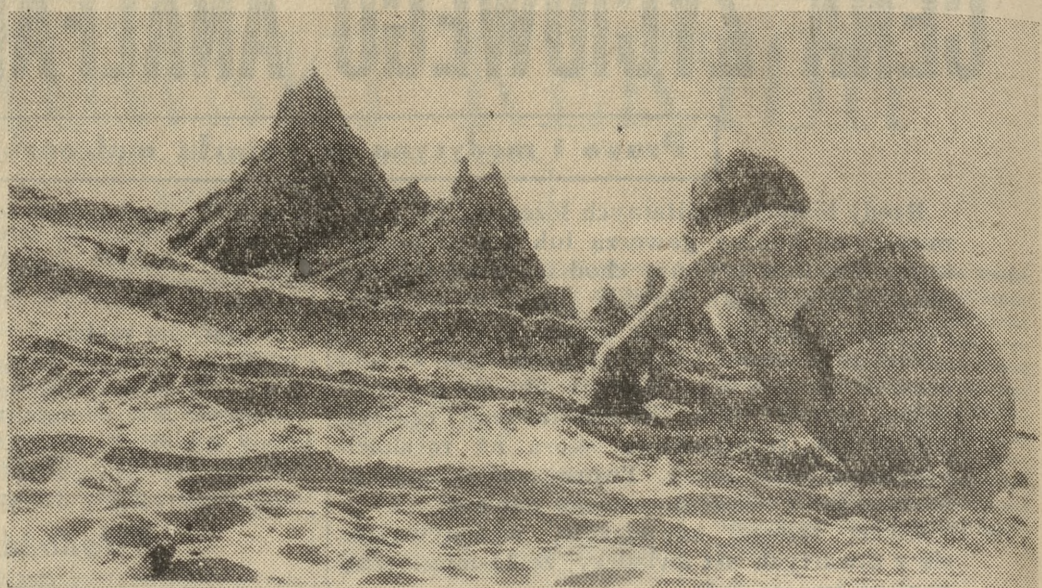
To wszystko? Tak jest, wszystko.

Dziwicie się? Mówicie: to przecież nic trudnego, to drobiazgi.

A jednak z tych drobiazgów składał się „cudny”, „jedyne” dzień Marii — Dzień Dziewczą 8 lipca 1960 na Złocie pod Grunwaldem...

Irena Frackowiakowa

Zamki z piasku



Któż z nas tych lał nie pomni, gdy młode pacholę... gdzieś nad wodą bawił się w piasku — można by sparafrazować Mickiewicza. Rzadko jednak udawały się takie groźne budowle, jak tej młodej obywatelce na zdjęciu. Zupelnie jak średniowieczne zamczyska rycerzy — rabusiów. A to tylko piaseczek...

Fot. — K. Przychodźki

Samochodem przez Europę

Zmodernizowane drogi połączą 20 krajów

Już w niedalekiej przyszłości 50 tys. kilometrów nowoczesnych dróg połączy dwadzieścia krajów europejskich. Odnosny plan opracowała Komisja Organizacji Narodów

Zjednoczonych i przesłała go zainteresowanym państwom do zatwierdzenia. Drogi będą budowane według jednolitego typu, najmniej 7-metrowej szerokości.

Jedną z największych autostrad będzie droga Moskwa — Smoleńsk — Brześć — Użhorod — Praga — Eger — Asch. Ponieważ odcinek autostrady od Moskwy do Brześcia jest już w eksploatacji, dalsza budowa przez środkową Europę ma się wkrótce rozpocząć. Według planu ONZ inna trasa nowoczesnej autostrady prowadzić będzie z Wrocławia przez Kraków do Lwowa oraz unowocześniona trasa z Wybrzeża do Warszawy. Północno-południowa autostrada z Wrocławia do Wiednia spotka się na skrzyżowaniu z drogą Praga — Pilzno — Eger — Asch.

O ile unowocześnienie wyższych dróg nie napotka na poważniejsze trudności, go rzej przedstawia się sprawa budowy autostrad na terenie Austrii, Jugosławii, Bułgarii i Turcji Europejskiej. Nowa trasa, nosząca według planu ONZ nr 5, prowadzić będzie z Brucku nad Murem do Istanbuhu. Nie przejdzie ona drogą najkrótszą — Belgrad — Nisz — Sofia — Istanbul wskutek trudności terenowych, lecz od Niszu skłęci na południe, przejdzie przez całą Jugosławię aż do granicy greckiej, dalej przez Grecję i dopiero tam wpadnie na teren turecki. Dotychczasowe drogi na Bałkanach są w wielkim zaniedbaniu.

Na zachodzie Europy, gdzie stan dróg jest znacznie lepszy, nastąpią tylko nieznaczne zmiany, mające na celu powiązanie najkrótszymi trasami poszczególnych krajów europejskich. (fh)

Nagrody 4 zadania konkursu „Głosu” i PKO

W wyniku komisijnego losowania kuponów czwartego (z dnia 17 lipca br.) zadania konkursu „Głosu Wielkopolskiego” i Powszechnej Kasy Oszczędności pod hasłem „Uczmy się oszczędzać” nagrody otrzymują: Czesław Zieliński — Miejska Górka ul. Fabryczna 8, — aparat radiowy „Szarotka”; Danuta Kasprzak — Poznań, ul. Międzychodzka 2/2, Danuta Geltz — Poznań, ul. Sienkiewicza 14a m. 6, Antoni Grys — Szamotuły, Rynek 8 i Jan Kortus — Poznań, ul. Klin 1, (wszyscy — okulary przeciwsłoneczne).

Nagrody odebrać można w PKO przy pl. Wolności nr 3 — II ptr. pok. 15 w godzinach 9—14 do 20 sierpnia br. Zamiejscowym nagrody zostaną wysłane pocztą.

Uwaga: Nie odebrane do 20 bm. nagrody z trzeciego konkursu i czwartego będą włączone do losowania głównego.

Przypominamy wszystkim uczestnikom czterech konkursowych zadań, że mają jeszcze szansę wygrać jedną z głównych nagród. Ich losowanie odbędzie się w ciągu sierpnia. O wynikach — poinformujemy na łamach „Głosu”.

Rekordowe wyniki górnictwa

Górnicy nasi dokonują w tym roku wyczynów, jakich nie notowano w Polsce. Dość powiedzieć, że do lipca br. właśnie nadwyżka wydobycia węgla kamiennego ponad plan wynosiła przeszło 1,6 mln ton. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że plan roczny będzie wykonany w tych warunkach z nadwyżką około 3 milionów ton.

Takiej nadwyżki nie notowaliśmy jeszcze w historii górnictwa węglowego Polski. Największa nadwyżka wydobycia węgla wynosiła w 1948 r. 2,5 miliona ton, zaś w 1959 r. 2 miliony ton.

3 miliony ton węgla ponad plan to ilość, jakiej pozazdrościłby nam niejeden kraj dożywający węgla. Pięknie witają więc górnicy polscy nasz pierwszy stumilionowy plan wydobycia węgla.

Rewelacyjny okazał się zwaśca lipiec br., który normalnie wykazuje pewien spadek wydobycia (urlopy). W tym roku nadwyżka wydobycia węgla ponad plan wynosi w lipcu blisko ćwierć miliona ton. W. G.



Uświecony tradycją zwyczaj, zmusza autora tej rubryczki do czerpania wykorzystanych w niej informacji wyłącznie z pierwszej (i to nie byle — jakiej — patrz zdjęcie!) ręki...

W TROSCE O CZYTELNICTWO

Przebiegający zjadacz chleba, kupujący codziennie gazetę w kiosku nie zdaje sobie sprawy z faktu, jak bardzo ułatwiono mu tę czynność. Po prostu płaci, bierze gazetę czy czasopismo i na tym kończy się jego kontakt z instytucją rozpowszechniającą słowo drukowane. Inaczej rzecz wygląda, jeśli np. zapomnieliś kupić we właściwym czasie „Piomyczka” dla córki i wybierzesz się do zwrotow-

moje miasteczko

ni „Ruchu” celem nabycia zaległego numeru. Tutaj wspólnie sprzedawcy z odbiorcą jest dłuższe, serdecniejsze a co najważniejsze, oparte na pewnych realiach. Sprawa nie kończy się bynajmniej wręceniem dwóch złotych polskich odpowiedniemu pracownikowi. Zostaje wypisany kwit, podajesz swoje nazwisko, jak również adres zamieszkania a pod koniec — celem uświetnienia tego historycznego faktu — na dokumencie tym składasz uroczyste swój własnoręczny podpis.

Rzecz zrozumiała, iż po takiej ceremonii, dokonanej w budynku przy ul. Świerczewskiego, nawet „Piomyczka” czyta się z należytą powagą...

NOWA ROZRYWKA

Głód i potrzeba uciech duchowych jest w naszym polskim społeczeństwie tak wielka, że nie ma ofiar, których by się nie złożyło na ołtarzu tej szczytnej idei. Wszystkich prawie trzy światują, powstają luki należy chociażby systemem go-

spodarczym wypełnić. Nie dziwny się więc, że przed wejściem do hotelu Wielkopolskiego (daw. Continental) gromadzi się o każdej porze dnia spora grupka ludzi, koncentrujących swą uwagę na zajęciu urzędującego tu czyścibutla. Okazuje się, że nawet tak prozaiczna czynność jak doprowadzanie skóry do stanu gładkości i polityku może być dla rodaków pozabawionych innej rozrywki źródłem głębokich przeżyć duchowych, a co najmniej żywego, nieklamannego zainteresowania.

MAŁŻEŃSTWO Z ROZSADKU

Niedawno za pośrednictwem „Mojego miasteczka” wyraziłem obawy poparte zresztą ekspertyzą naukowców, że klimat Wielkopolski pustynnieje z roku na rok, i że jej gleba do tego stopnia jałowuje, iż trudno hodować na niej nawet kaktusy.

W sprawie tej napłynęło do mnie sporo listów z prośbą o bliźsze szczegóły. Wy pada więc odpowiedzieć, że chodzi tu oczywiście o organ po-

znańskich działaczy satyrycznych p. n. „Kaktus”, który przed paru tygodniami z uwagi na trudności papiernicze na rynku ogólnopolskim zaprzestał swej kłującej działalności.

Okazuje się jednak, że jest to roślina niezwykle odporna na wszelkie zmiany klimatyczne — glebowe. Dowodem tego niech będzie zapowiedź jej odrodzenia, w której co prawda formie, ale bądź co bądź na rodzinnym gruncie. W wyniku dwustronnych negocjacji połączony od jesieni, „Kaktus” korzystać będzie z gościnnych łamów tygodnika satyrycznego „Szpilki”. Poznańska mutacja tego tygodnika przyniesie co tydzień dwie pełne kolumny materiału satyrycznego związanego z życiem Wielkopolski i jej stolicy. Szczegóły tego sensacyjnego mariażu — we wrześniu. Na razie zakończmy tę wiadomość optymistycznym stwierdzeniem: „Kaktus” kłuć będzie nadal...

mik

Szczepionka przeciw odrze ■ Dwa zbiory z jednego siewu ■ 10 ton na nitce ■ Lek młodości ■ Papierowy termometr ■ Giętki beton ■ Proszek przeciwpożarowy



Amerkańscy naukowcy uniwersytetu w Colorado wynaleźli szczepionkę przeciwko odrze. Dotychczasowe doświadczenia wykazały iż 97 procent dzieci zaszczepionych nowym lekiem wytworzyło antyciała powodujące trwałą odporność przeciw odrze. Szczepionka ma być przekazana do masowego użytku za dwa lata.

Podmoskiewski kołchoz „Soriewnowanie” przeprowadził próbę uprawy pszenicy na dwa zbiory z jednego siewu. Po raz pierwszy pszenicę skoszone przed wykoszeniem — na paszę zieloną. Odrośla ona następnie, dając drugi plon w postaci ziarna. Przed pszenicą na tym samym polu o żyznej i dobrze nawozonej glebie, zasadono ziemniaki. Po ich zbiorze na polu przyorano kompost torfowy, a przed zasiewem pszenicy, ozimej (sierpień) stosowano superfosfat i sól potasową. Wiosną wysiano saletę amonową. Drugi zbiór

pszenicy opóźnił się o 22 dni, wydając plon po 20 kwintali ziarna z hektara.

Podczas badań warunków zachodzących na powierzchni tlenków niobu, uczeni norwescy uzyskali nowy materiał, kilkakrotnie wytrzymałszy od stali. Włókno tego nowego materiału o grubości milimetra kwadratowego potrafi utrzymać zawieszony na nim ciężar o wadze 10 ton. Dotychczas otrzymano niewielką ilość tego materiału, jedynie dla celów doświadczalnych.

Punkt zwrotny w walce ze starzeniem się organizmu ludzkiego stanowią małe sulfamid odkryte przez zachodniemieckie małżeństwo naukowców Hackmann. Sulfamid nazwany debenalem wypróbowano na świnkach morskich i na szczurach. Po 12 zastrzykach sierść zwierząt nabierała połysku charakterystycznego dla młodości, występowała większa odporność na zmę-

czenie, zwierzęta łatwiej, szybciej i bardziej sprężysto biegały. Obecnie uczeni rozpoczynają doświadczenia naukowe na ludzkości. Zgłosiło się 15 ochotników z frankfurckiego domu starców.

W Stanach Zjednoczonych wprowadzono do sprzedaży specjalny rodzaj papieru czułego na zmiany temperatury. Zmienia on kolor w zależności od temperatury powietrza, co odczytuje się według skali, na której oznaczone są w stopniach Celsjusza temperatury odpowiadające poszczególnym barwom.

Jeden z radzieckich instytutów naukowych opracował metodę produkcji betonu o strukturze zbliżonej do metalu. Oznacza się on giętkością i wytrzymałością niemal równą żelazu. Beton ten może być

spawany pod wysokim ciśnieniem. Szczególną przydatność przewiduje się przy budowie obiektów przemysłowych i elektrowni wodnych oraz rurociągów, służących do przesyłania cieczy pod wysokim ciśnieniem.

Najwięcej kłopotu sprawia gaszenie pożaru oleju lub benzyny. Warto więc zwrócić uwagę na nowy środek chemiczny, jaki w Stanach Zjednoczonych rozpoczyna się produkować obecnie na skalę przemysłową. Jest to nietrujący związek chemiczny, koloru purpurowego, oparty na sproszkowanej formie dwuwęglanu potasu. Podczas prób gasił on w 11 sekundach pożar, spowodowany palącą się oliwą. Podobno po 16 sekundach znika nawet zupełnie dym. Można go stosować w wszystkich dotychczasowych urządzeniach przeciwpożarowych, daje się łatwo i stosunkowo długo przechowywać.

Opr. M. W.

Daleko nam do stolicy ale...

Gdzie zabłysną nowe neony?

Neony w Poznaniu mają wielu zwolenników i przeciwników. Jedni twierdzą, że szkoda na nie pieniędzy, bo... nie ma czego reklamować, drudzy sądzą, że neony upiększają miasto. Fakt niezaprzeczalny, że Poznań zaczyna wieczorem świecić i filuternie mrugać. Wprawdzie daleko nam jeszcze do powodzi światła Warszawy, czy Brukseli, ale coraz bardziej doganiamy Katowice i Wrocław. Jakże są zatem nasze dalsze szanse w tym wyścigu?

Rozmawiamy z instruktorem technicznym Państwowego Przedsiębiorstwa Usług Reklamowych „Reklama” — p. Kazimierzem Grzeszkowiakiem. „Reklama” obsługuje Poznań, Szczecin, Zieloną Górę i Koszalin, 70 proc. zleceń wykonuje jednak dla Poznania.

— Jakże neony założy się wkrótce w naszym mieście? — pytamy pana Grzeszkowiaka.

— Dla PDT wykonujemy duży (10 metrów) koguta na dachu i kolorową kratę wokół budynku. Ma to być gotowe przed Targami Jesiennymi. Reklama Toto-Lotka, na pl. Młodej Gwardii, (nie wytypowano jeszcze budynku od czego zależy projekt) będzie gotowa na przełomie roku, reklamę „Switezianki” — napis i filizanka parującej kawy (świątło pulsujące), ukończymy we wrześniu. Oryginalna jest reklama sklepu z sprzętem gospodarstwa domowego „Robot”, w pobliżu pl. Wiosny Ludów. Jeszcze w tym miesiącu

zobaczymy tam panienkę fruterującą podługę i oświetlony napis. Ciekawie też zapowiadają się reklamy „Garmazera” (w gmachu Wydz. Zdrowia przy ul. Dąbrowskiego), w tym

Rierwszy w Polsce Oddział Usługowy Zakł. Graficznych

Wykonanie zaproszeń, bileto- wizytowych, zawiadomień, ulotek lub innych drobnych druków, było dotąd nie lada problemem dla mieszkańców Poznania. Zakłady przemysłowe poligraficznego nastawienia planowały na zlecenia ma- sowe, niechętnie, albo wcale, nie zajmowały się tego rodzaju drobnymi usługami.

Piszemy w czasie przeszłym, bo od wczorajszej soboty zmieniło się pod tym względem na lepsze. Naprzeciw potrzebom drobnych klientów wyszła dy- rekcyj Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka, uruchamia- jąc przy ul. Wielkiej — Oddział Usługowy. Poinformowa- li nas o tym fakcie na specjal- nie zwołanej konferencji prasowej: dyrektor naczelny Zak- ładów — Stefan Tasiemski i kierownik nowo otwartego od- działu — Leon Urbaniak.

Przy okazji zwiędziliśmy ur- rzędzenia tego punktu usłu- gowego jak zecerń, typografie, chromolit, kłisz oraz biu- ro zleceń i administracji, któ- rego wystrój wewnętrzny wy- konał ze smakiem artystycz- nym pracownik Zakładów — Zdzisław Świątkowski.

Dyrekcja Zakładów Graficz- nych im. M. Kasprzaka nale- ży się uznać za inicjatywę. Jest to bowiem pierwszy tego typu w Polsce oddział usłu- gowy dużych zakładów drukar- skich dla zaspokojenia potrzeb drobnych klientów. Do wiąza- nych życzeń jakie złożono w tym dniu Dyrekcji i my dołącza- my swoje — powodzenia w pracy. (kj)

miesiącu założymy tam neon — trzy twarze patrzące w kie- runku baru.

— W opracowaniu znajdują się jeszcze projekty neonów dla kina „Warta”, barów: „Pod Kuchcikiem” i „Rynkowego”, kawiarni: „Turecka i „Malań- ka”, dla Miejskich Pralni i Farbiarni (ul. Głogowska i pl. Młodej Gwardii), sklepu z upo- minkami przy ul. Lampego, dla restauracji „W-Z” i kilku in- nych przedsiębiorstw. Przewi- duje się, że wszystkie będą wykonane do końca tego roku.

— Czyli będzie u nas o- wiele więcej neonów. Kto je projektuje? Czy techniką wykonania możecie dorów- nać zagranicy?

— Mamy stały kontakt z plastykami, przeważnie poznań- skimi. Co do techniki, nie ma żadnych różnic, możemy wy- konać każde skomplikowane zamówienie. Szkoda tylko, że jesteśmy skrepowani brakiem lokali.

Rozmawiał: Zbigniew Sęk

Młodzi „Stomilowcy” wyjechali na żniwa

Z inicjatywy Komitetu Zak- ładowego ZMS przy „Stomi- lu”, 45 członków tej organi- zacji wyjechało dziś na żniwa do PGR w Krzesznicach (koło Pobodzisk). Zarobione pieni- dze przez ZMS-owców zosta- ną przekazane na akcję po- mocy dla powodźian. (na)

Autobusy do Strzeszyna bez konduktorów

Dyrekcja MPK zawiadomi- ła nas, że od dnia dzisiejszego autobusy miejskie kursować będą od przystanku Ogrody (pętla na Jeżykach) do Strze- szynka bez konduktorów. Bilety, w cenie 4 zł od osoby za przejazd w jedną stronę, należy nabywać przy kasie, mieszczącej się przy przystan- ku, a na drogę powrotną w Strzeszynie. Wejście do au- tobusu — za okazaniem waż- nego biletu jazdy kontrolero- wi.

Z obu przystanków końco- wych autobusy MPK odjeżd- żać będą zamknięte. Nie przewiduje się po drodze po- stojów.

Przypominamy ze swej strony, że połączenie autobu- sami komunikacji miejskiej ze Strzeszyniekiem istnieje ty- lko w upalne niedziele i świę- ta sezonu.

Przekazując nam informac- je o wprowadzeniu autobu- sów bez obsługi konduktors- kiej, Dyrekcja MPK zapew- niła, że dołoży wszelkich sta- rań, by sprzedaż biletów na końcowych przystankach od- bywała się sprawnie. Oczeku- jemy spełnienia tej obietnicy. (c)

Przy ul. Bojowej 4 — poradnia dla dzieci

Z dniem 8 bm. zostanie przy ul. Bojowej 4 (Wilda) ut- worzony nowy rejon pedia- tryczny Poradni dla Dzieci Chorych i Zdrowych. Małych pacjentów będzie tu przyjmowa- ła lekarka Maria Skórnio- ka. Ustalono, że dzieci zdro- we będą przyjmowane co- dziennie w godz. od 12—14, a chore od 14 — 16.

W związku z powyższym nastąpiły zmiany w pozosta- łych, już istniejących, rejon- ach pediatrycznych dzielni- cy. O zmianach tych można się dowiedzieć w Poradniach przy ul. Dzierżyńskiego 149 i Bojowej 4. (c)

Pracownicy poszukiwani

2 techników budowlanych z pełnymi kwalifi- kacjami i kilkuletnim stażem pracy oraz mu- rarzy i robotników niewykwalifikowanych — zatrudni Brygada Remontowo-Budowlana przy Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicz- nie Chorych w Ciburzu, pow. Świebodzin, Ho- tel i stołówka na miejscu. Warunki pracy wg układu zbiorowego obowiązującego w budow- nictwie. Zamiejscowi, nie dojeżdżający korzy- stają raz w miesiącu z bezpłatnego przejazdu do rodziny. K4990

Państwowe Gospodarstwo Rolne (gospodar- stwo wieloobiektowe) poszukuje dla swych za- kładów — stelmacha, stolarza, brygadzysty po- lowego, dwóch magazynierów i ślusarza me- chanika (traktory i maszyny rolnicze). Wyma- gane odpowiednio przygotowanie zawodowe poparte dokumentami. Zgłoszenia wraz z opi- sami świadectw szkolnych i pracy kierować: Państwowe Gospodarstwo Rolne Gierczyce, poczta Rychtal, pow. Kępno. K5327

Technika — mechanika na stanowisko kon- struktora zatrudni przedsiębiorstwo państw- we. Oferty Biuro Ogłoszeń, ul. Świerczew- skiego 3 dla K5370.

Inżyniera wzgl. technika obeznanego z pro- wadzeniem inwestycji na samodzielne stano- wisko poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Oferty z życiorysem składać należy do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5429.

Każdą ilość pracowników (mężczyzn) umysł- owych i fizycznych — przyjmie natychmiast Urząd Pocztowy, Poznań 2, ulica Głogowska 17, pokój 57, I piętro. 7493g

Praca

Potrzebny młody piekarz w Poznaniu, warunki do- bre. Oferty Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3, dla 7110g.

Bielizniarka na koszu- le męskie potrzebna zaraz. Strzelecka 2, skład. 7347g

Pomoc domowa zaraz po- trzebna! Warunki dobre. Siemiradzkiego 3a m. 4. 7441g

Monterów elektryków przyjmie zaraz. Wynagro- dzenie bardzo dobre. Zgo- szenia: Szymańskiego 7, warsztat instalacyjny. 7450g

Stolarz meblowy i uczeń stolarski potrzebni. Poz- nań, Piekary 23/23, sto- larnia, Burdelski. 7478g

Poszukuje pracy jako u- czennica fryzjerska. Ad- res: kasza Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3 dla 7307g.

Uczeń stolarski może się zgłosić. Stolarska, Po- znań, ulica Kozia 21. 7304g

Nauka

Tańców szybko uczyć. Po- znań, Mickiewicza 27 m. 7. 6980g

Kupno

Pianino krzyżowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7411g.

Maszynę do szycia uży- waną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 7498g.

Sprzedaz

Cement portlandzki, wa- pno workowane, zaprawy szamotowe poleca „Reno- ma”, Środa Wlkp., tel. 423. 7185g

Sprzedam samochód cię- żarowy po kapitalnym re- montie. Konńska 11 (O- siedle Warszawskie). 7375g

Skuter „Peugeot” w ideal- nym stanie sprzedam. Cena 19.000 zł. Galla 11a m. 1a. 7403g

Sprzedam samochód „War- szawa” w dobrym stanie. Poznań, Czerwonej Armii 5p. 7409g

Sprzedam 260 kur niosek, nieszanek i jednoroczne. Poznań-Smołowe, ulica Maszewska 26, za Ogro- dem Jordanowskim. 7410g

Sprzedam samochód „O- pel-Kapitan” 1949. Gnie- zno, Franciszkańska 9, tel. 15-45. 7455g

Stroiciel pianin wyprze- daje okazjy pianino koncertowe, radio, rower wysyłkowy i młodzieżo- wy, ławę stolarską, 20 ści- sków i różne części me- chanizmów do pianin, Ko- zia 26/27 m. 1. 7422g

Targi samochodowe i mo- tocyklowe w czwartki — najlepszą formą kupna- sprzedaży: Fachowe oce- ny techniczne i wyceny pojazdów inż. Zdzisław Koczurowski, Poznań, O- bornicka 17 (Auto Servi- ce). 7434g

Zawiadamiamy uprzejmie naszych Klientów

że posiadamy do sprzedaży
SAMOCOHODY OSOBOWE marki „WARSZAWA”
za gotówkę i na raty.

Zamówienia realizujemy natychmiast.
Zapewniamy duży wybór kolorów i fachową obsługę.
„MOTOZBYT” POZNAŃ - ANTONINEK, ul. Goryslawa 9
telefon 543-87, 543-88. K5417

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód P-70 rocznik 1959, Poznań, Ślu- sarska 14 m. 2. 6698g

Okazja! Spiesznie sprzedam samochód „Mo- skwicz” typ 402, szafę chłodniczą poj. 1600 l. oraz lisz plesaki z klat- kami i wykończkami. Leon Przybylski, Grabów- n. Prośna, pow. Ostre- szów, ul. Kolejowa 16. 7516g

Pasiekę dobrze utrzyma- ną sprzedam z powodu podoszenia wieku (ule- no nowoczesne i łatwe do obsługi). Grodzisk Wlkp., ul. 1 Maja 34. 7310g

Sprzedam urządzenie fry- zjerskie na dwie obsługi w dobrym stanie. Feliks Nowak, Ostroń, Rynek 3, pow. Szamotuły. 7312g

Filodendron duży okaz sprzedam. Poznań-Zawa- dy, Studzienna 1. 7315g

Lokale

Inteligentna panna pra- cująca poszukuje pokoju ewentualnie wspólnego, zapłaci z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7436g.

Studentka poszukuje sa- modzielnego pokoju zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7451g.

1000 ofert zamiany miesz- kań poleca Biuro — Gwar- dii Ludowej 18, godz. 15—18. 7506g

Kupię pokój z kuchnią wyłączony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 7283g.

Zamienie 4 1/2 pokoju, kom- fort, śródmieście na 2 1/2- 3, komfort, zaraz, Łazarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7233g.

Zamienie mały pokój z 3- 4 pokojem, kuchnią, dzielnicą Grunwald przy przystanku tramwajowym na większy z kuchnią. Of- erty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7290g.

Przyjmę na pokój z ro- dziny dobrze sytuowanej 2 studentów I roku, za- pewniam opiekę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7293g.

Mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia z przynależno- ścią, samodzielne, kole- jowe, Łazarz — zame- nienie na 3-4-pokojowe, sa- modzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie- go 3 dla 7297g.

SPOŁECZNE PRZEDSIĘB. BUDOWLANE
ODDZIAŁ W POZNANIU
ulica Artyleryjska nr 2
przyjmie
DODATKOWO KANDYDATÓW
na 12-miesięczny kurs dla przygotowania
w zawodzie murarza.
Kurs rozpoczyna się 6 września 1960 roku.
Przedsiębiorstwo zapewni bezpłatne zakwatero-
wanie, utrzymanie i szkolenie pod kierun-
kiem fachowych instruktorów.
Kandydaci mający ukończone 18 lat mogą zgła-
szać się osobiście w terminie do dnia 25 sierpnia
1960 r. w Dziale Zatrudnienia i Placy, Poznań,
ulica Artyleryjska 2. K5440

MIEJSKIE PRZEDSIĘB. ROBÓT DROGOWYCH
W POZNANIU, ulica Północna nr 14
ogłasza
I PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż:
1. jednego samochodu ciężarowego marki ZIS-5,
o ładowności 3 tony — cena wywoł. 35.000 zł;
2. dwóch samochodów ciężarowych marki GAZ
AA, o ładowności 1,5 tony — cena wywoła-
wca po 30.000 zł;
3. jeden samochód ciężarowy marki FORD-CA-
NADA, o ładowności 1,5 tony, cena wywo-
ławca 30.000 zł;
4. jeden samochód ciężarowy m-ki FORD G-8-T,
o ładowności 1,5 tony — cena wywoł. 30.000 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 23. VIII. 1960 r.,
o godz. 10 w Poznaniu, ul. Północna 14, gdzie
można w w. samochodzie oglądać począwszy od
dnia 13. VIII. 1960 r., w godzinach od 10—13.
Przystępujący do przetargu winni odpowiadać
warunkom wymienionym w Zarządzeniu Min.
Kom. z dnia 8. V. 1957 r. (Monitor Polski nr 56,
poz. 353) oraz złożyć wadium w wysokości 10 pro-
cent ceny wywoławczej najpóźniej w przed-
dzień przetargu w kasie Miejskiego Przedsię-
biorstwa Robót Drogowych w Poznaniu, ulica
Północna 14. K5406

Okazja! Kamienicę kom-
fortową Poznań-Łazarz
przy tramwaju, możliwo-
ści zamiany 2 1/2 pokoju z
przynależnościami spiesz-
nie za 170.000 zł sprzedam.
Faworne oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 7355g.

Parcelę opłotowaną ul.
Podkomorską sprzedam.
Lenartowicz, Poznań, Sie-
miradzkiego 5. 7407g

Gospodarstwo 12 ha oka-
zycznie sprzedam, elektry-
fikowane budynki obszer-
ne, maszynowe, punkt ko-
munikacyjny dobry, bli-
sko Żnina. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 16413p.

Różne

Tynkowanie domków jed-
norodzinnych (zewnetrz-
ne elewacje) w różnych
kolorach (kolory trwałe)
wykonuje. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 7468g.

Bronze kupię. Najtańsze
źródło zakupu trumien:
sosnowe, dębowe — wysł-
kich rozmiarów, własny
wzrost, sprzedaż, prze-
wóz. Marian Celler, Poz-
nań, Zielona 5, telefon
538-16. 7245g

Zamienie kaloryfery me-
trowe na półmetrowe.
Poznań, Ostrowska 358.
7288g

Matrymonialne

Wdowa bezdzietna, miła,
przystojna, na stanowi-
sku z mieszkaniem, szu-
ka męża o szlachetnych
zaletach bez małogów.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
7334g.

Wdowa po młynarzu, lat
47, pozna panna intelligen-
nego w celu matrymo-
nialnym. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie
go 3 dla 7240g.

+

Dnia 5 sierpnia 1960 r. zmarł w Panu, po
ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz
kochany ojciec, brat, szwagier, dziadek i wu-
jek, śp.

Franciszek Brych
dentysta

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby we
Wronkach nastąpi w poniedziałek, 8 bm., o go-
dzinie 9.30.

W głębokim smutku pograżone
ZONA I RODZINA
Wronki, plac Wolności 8. 7466g

70 premii po 3000 zł oszczędzającym na mieszkania

10 bm. o godz. 9 odbędzie się w gmachu PKO, Pl. Wol-
ności 3 IV publiczne losowanie mieszkaniowych ksz-
teczek oszczędnościowych PKO.

W losowaniu 70 premii — po
3.000 zł każda — wezmą udział
wszystkie specjalne książecz-
ki PKO z województwa po-
znańskiego, na których w I
półroczu br. gromadzono sy-
stematycznie oszczędności na
mieszkania.

W ciągu 7 miesięcy br. Od-
dział PKO w woj. poznań-
skim wypłacił z tytułu opro-
centowania wkładów oszczęd-

nościowych rekordową kwotę
około 10 milionów zł.

Na kwotę tę składają się od-
setki od oszczędności zgroma-
dzonych na tzw. obiegowych
książeczkach PKO ważnych
we wszystkich placówkach na
terenie całego kraju — wyno-
szące 3 proc. w stosunku rocz-
nym oraz odsetki od oszczęd-
ności zgromadzonych na tzw.
umiejscowionych książeczkach
PKO, ważnych w jednym Od-
dziale PKO — wynoszące przy
określonym czasie oszczędza-
nia 3,5 — 4 a nawet 5 proc.
w stosunku rocznym.

Niezależnie od tego w PKO
oczekuje odbioru dalszych ok.
20 mil. zł odsetek naliczonych
za lata ubiegłe.

PKO przypomina zatem, że
należne odsetki dopisywane są
w książeczkach oszczędności-
ściowych, które w tym celu
można składać we wszystkich
Oddziałach PKO, urzędach
pocztowych i agencjach PKO
w zakładach pracy — w dni
powszednie, a w Oddziale PKO
w Poznaniu, Pl. Wolności 3,
również w czasie jego niedziel-
nych dyżurów w ogdz. od 10
do 13. (na)

Uwaga — Czytelnicy!

W związku z urlopem
rada prawny „Głosu” u-
działu będzie bezpłatnych
porad prawnych tylko jes-
zcze w czwartek dnia 25
bm. w godzinach 17—19.

Z tej samej przyczyny re-
dakcja udzieli z pewnym
opóźnieniem odpowiedzi na
listy o tematyce prawniczej,
jakie napłyną w najbliż-
szym czasie.

Jarzembowski mistrzem Polski

Niespodziewana porażka Skupnego w Olsztynie

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski upłynął pod znakiem deszczu. Prawie 10 tys. widzów, chroniąc się pod parasolami siedziało na trybunach aż do wieczora. Olsztyńska widownia rozgrzała bieg na 3 tys. m z przeszkodami. Wszyscy ile sił dopinguwali Jerzego Chromika. Po samotnym biegu Chromik minął metę w czasie 8.45,8. Ile z tego należy odjąć z racji fatalnych warunków? Trudno powiedzieć. Można tylko stwierdzić, że nasz niefaworyzowany biegacz jest na dobrej drodze do wysokiej formy.

W świetnej formie utrzymuje się Sosgórnik. Chociaż w Olsztynie stanął na starcie mając za sobą ciężką, trwającą prawie 24 godziny podróż ze Sztokholmu, zaimponował wynikami — 17,62, 17,70, 17,43, 17,91.

Sidło i Radziwonowicz rzucali nowymi, sprowadzonymi

Pierwsze mistrzynie w tenisie

Tenisowe mistrzostwa Polski juniorów weszły w decydującą fazę. Dzisiaj na kortach AZS przy ulicy Noskowskiego rozegrane zostaną gry finałowe.

Jednym z ciekawszych spotkań był wczoraj półfinał w deblu juniorów. Na korcie stanęli Frankowski i Adamczak (Poznań) oraz Bielaniowicz i Bartek. Pierwszego seta poznaniacy pewnie wygrali 6:2. W drugim, który przerwano na kilkanaście minut z powodu deszczu, początkowe gemy zapowiadały wysokie zwycięstwo poznaniaków. Prowadzili oni 3:1 i wtedy przeciwnicy zmienili taktykę, grając na wysokości przetrzutu, czym wybili z uderzenia naszych reprezentantów. Chłopcy zaczęli grać bardzo nerwowo, psując często łatwe piłki. Ostateczny rezultat 2:6, 6:3, 6:2 dla Bielaniowicza i Bartka.

W deblu juniorek mistrzem Polski została para Kunertówna — Skórkówna. (St)

Rekord Polski Klemińskiej

W Matkach pod Inowrocławiem rozpoczęły się z udziałem 150 uczestników pływackie mistrzostwa Polski na 1960 r. Na starcie tej jednej z ostatnich przedolimpijskich prób naszych pływaków, nie zabrakło nikogo z kadry olimpijskiej i narodowej.

W pierwszym dniu odbyły się finały 8 konkurencji. Ustanowiono kilka rekordów Polski — Klemińska (Warta Poznań) na 100 m st. klas. kobiet 1.23,5; Stankiewicz na 100 m st. mot. mężczyzn wyrównał rekord Polski seniorów i ustanowił krajowy rekord juniorów, przepluwając ten dystans w 1.03,7. 16-letni Depta na 100 m st. grzbiet. mężczyzn — 1.06,3 — rekord Polski juniorów i młodzików. Do niespodzianek należy wyeliminowanie Gremłowskiego na 400 m dow., który uzyskał dopiero dziesiąty czas dnia.

Wyniki: MĘŻCZYŹNI — 400 m st. dow. 1) Lutowski (Legia Warszawa) — 4.42,7. 100 m st. klas. 1) Kłopotowski (Sparta W-wa) — 1.14,2; 6) Kujawa (Warta Poznań) — 1.19,9. 100 m st. grzbiet. 1) Depta (Stal Zabrze) — 1.06,8. 100 m st. mot. 1) Stankiewicz (Słavia Wrocław) — 1.03,7. KOBIETY: 200 m st. mot. 1) Werner (Pafawag Wrocław) — 3.03,1; 3) Sikorska (Warta Poznań) — 3.11,9. 100 m st. klas. 1) Klemińska (Warta Poznań) — 1.23,5. 200 m st. grzbiet. 1) Szałacka (Górniki Zabrze) — 2.50,4. 100 m st. dow. 1) Cedro (Olimpia Poznań) — 1.09,9. (PAP).

Rekordy świata

Na przedolimpijskich eliminacjach pływaków USA w Detroit padły dwa dalsze rekordy świata. 16-letnia Christ von Saltz uzyskała na 400 m st. dow. 4.44,5. Rezultat ten jest lepszy od oficjalnego rekordu świata, który wynosi 4.47,2 oraz od wyniku Ilzy Konrad — 4.45,4, ustanowionego w Sydney w styczniu br.

Nowy rekord świata ustanowiła również Lynn Burke. Osiągnęła ona doskonały czas — 1.09,2. (PAP)

specjalnie dla nich oszczepami szwedzkimi. Najlepszy rezultat Sidły 78,73, pozostałe rzuty w granicach 75 m. Drugie miejsce zajął Radziwonowicz 73,00.

W biegu na 200 m zabrakło Foika i Juskowiaka. Obydwaj nasi sprinterzy doznali lekkich kontuzji podczas biegu na 100 m, rozegranego w dniu poprzednim.

Zwyciężył Jarzembowski przed Karczem — obydwaj w czasie 21,7.

Eliminacje skoku w dal mężczyzn rozpoczęły się bez udziału Kropidłowskiego, Malcherczyka i Józefa Schmidta, który wobec niepogody wycofał się w ostatniej chwili. Faworytem był więc Grabowski. W pierwszej kolejce miał on skok spalony. W następnej nie trafił na butelkę i pośliznął się. Na piaskownicy Grabowski przewrócił się, kurczowo trzymając się za nogę. Nie był w stanie zejść o własnych siłach z boiska.

WYNIKI — MĘŻCZYŹNI
PCHNIECIE KULA — 1. Sosgórnik (Zabrze) — 17,91; 2. Kwiatkowski (Zawisza) — 17,20.

SKOK WZWYŻ — 1. Sobota (AZS Gliwice) — 1,95; 2. Skupny (AZS Poznań) — 1,95.

110 M PPL — 1. Muzyk (Wisła Kraków) — 14,5; 2. Bugala (Start Katowice) — 14,8.

200 M — 1. Jarzembowski (Warta) — 21,7; 2. Karcz (Gwardia W-wa) — 21,7; 6. Baranowski (Olimpia) — 22,4.

300 M — 1. Brzuskowski (Zawisza) — 1,50,2; 2. Lipkowski (Baildon) — 1,50,3; 4. Jerzy Marek (AZS Poznań) — 1,51,5.

OSZCZEP — 1. Sidło — 78,73; 2. Radziwonowicz — 73,00.

Sierpień	Imieniny
niedziela	Kajetana Konrada Emiliana
poniedz.	
8	Stońce: wsch. 5.18 zach. 20.36

Teatry

NIEDZIELA
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 20 — „Kobieta w trudnej sytuacji”
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 — „Fajerwerk”
Pozostałe teatry nieczynne.

PONIEDZIAŁEK
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 20 — „Kobieta w trudnej sytuacji”
Pozostałe teatry nieczynne.

Cyrk

CYRK AS — ul. Ratajczaka g. 19
W niedzielę po raz ostatni

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12, 30, 15, 30 — poniedz. od g. 12,30 — „Pół żartem, pół serio”
BALTYK — ul. Roosevelta — g. 15, 30, 18, 20, 30 — „Chleb, miłość i...”
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12, 15, 17, 30, 20 — poniedz. — od g. 15 — „Półgłówki”
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 11, 15, 17, 30, 20 — poniedz. g. 15, 17, 30 — „Niezapamiętany kamerdyner”
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10, 11, 12, 13, 14 — „Bajki”
KIN — g. 15, 30 — „Niemowlę na mianach”
KIN — g. 15, 30 — „Wszystko o Ewie”, poniedz. — g. 15, 30 — „Krzesiwo”, g. 18, 20, 15 — „Dom pani Tellier”
HUTNIK — nieczynne
MALTA (Śródką) — g. 11, 12 —

3.000 M Z PRZESZKODAMI — 1. Chromik — 8.45,8; 2. Stupkiewicz (Sparta W-wa) — 9.07,2.
10-CIOBOJ — 1. Mankiewicz — (Sparta W-wa) — 6006 p.; 2. Ksieniewicz (Iskra Białogard) — 5522 p.
400 PPL — 1. Król (AZS Gliwice) — 52,0; 2. Kumiszcze (Zawisza) — 52,0.

CHÓD 20 KM — 1. Szyszka (Lechia Gdańsk) — 1:53.15,2; 2. Sarniecki (Concordia Gdańsk) 1:36.46,2.

KOBIETY — 20 M PPL

1. Sosgórnik (Górniki Zabrze) — 11,2; 2. Wiecek (LKS Łódź) — 11,3.

400 M KOBIEC — 1. Hasse (Lechia Gdańsk) — 56,5; 2. Jankowska — (Baildon Katowice) — 57,2.

DYSK — 1. Dmowska (Warszawianka) — 45,64; 2. Rykowska (Legia W-wa) 47,95.

4x100 M — 1. Legia — W-wa 48,1 (klubowy rekord Polski); 2. Baildon Katowice — 48,9; 3. AZS Poznań — 48,9. (PAP).

Dobre wyniki poznaniaków

Telefonem z Cottbus

Z okazji festynu ludowego urządzonego z okazji Święta Kultury Fizycznej, odbyło się w Cottbus (NRD) kilka ciekawych imprez sportowych, w których startowali młodzi innymi reprezentanci Poznania i Zielonej Góry.

Piłkarska reprezentacja juniorów Zielonej Góry pokonała pewnie reprezentację Cottbus 2:1. W drugim meczu juniorzy Poznania rozegrali dramatyczny mecz z juniorami Magdeburga. W normalnym czasie wynik brzmiał 2:2; zarządził dogrywkę, lecz wynik remisowy utrzymał się w dalszym ciągu, został podwyższony do stanu 3:3. Następnie oba zespoły strzelały po pięć karnych. I tutaj nie uzyskano spodziewanego rezultatu. Stan strzelonych karnych — 3:3. Do piero losowanie okazało się szczęśliwe dla gospodarzy.

W zawodach lekkoatletycznych reprezentantki Poznania uzyskały kilka dobrych rezultatów. Między innymi w biegu na 100 m juniorek Kunertówna uzyskała czas 13 sek. Druga na tym dystansie była Ladek — 13,1. W biegu seniorek na 100 m pierwsze miejsce zdo-

Ekipa olimpijska bokserów

Przygotowania olimpijskie naszych bokserów weszły w końcową fazę. Kierownictwo obozu bokserów podało projektowany skład polskiej olimpijskiej dziesiątki bokserskiej. Ponadto wytypowano zawodników rezerwowych:

w. musza — Kukier (rez. Rzeźnikiewicz);
w. kogucia — Bendig (rez. Kulesza);
w. piorkowa — Adamski (rez. Dąsal);
w. lekka — Paździor (rez. Grudzień);
w. półśrednia — Drogosz (rez. Jakubowski — Budowlani Poznań);
w. lekkośrednia — Kaspryż (rez. Kulej);
w. lekkośrednia — H. Dampc (rez. Kucmierz);
w. średnia — Walasek (rez. Słowakiewicz);
w. półciężka — Pietrzykowski (rez. Kubacki);
w. ciężka — Jędrzejewski (rez. Gugiewicz). (PAP)

Olimpia toruje drogę poznańskiemu Lechowi

Porażki Warty i Calisii

We wczorajszych spotkaniach o mistrzostwo II ligi piłkarskiej spośród trzech drużyn wielkopolskich tylko Olimpia odniosła sukces, remisując z Zawiszą w Bydgoszczy. Calisia przegrała w Szczecinie, a Warta na własnym boisku z Śląskiem. Po tym ostatnim spotkaniu doszło do godnych napiętnowania ekscesów. Część niezadowolonej z orzeczeń sędziego publiczności usiłowała w brutalny sposób interweniować. Dopiero milicja położyła kres awanturze.

Warta — Śląsk 0:2

10 tysięcy widzów, którzy przybyli wczoraj na Stadion 22 Lipca, by oglądać zmagania dwóch zespołów drugoligowych: Warty i Śląska (Wrocław) mocno się rozczarowało.

Słaba gra napastników Warty, wśród których zobaczyliśmy nowo pozyskanych Kycelera z Kościana i Wdowickiego z Rawicza, nie mogła, niestety, przysporzyć tak potrzebnych punktów drużynie zielonych.

Wrocławianie zademonstrowali dobrą i szybką grę. Przewyższali oni walczyli z wykształceniem technicznym i taktycznym. Gdyby nie doskonałe usposobienie Konieczka, broniący skutecznie w paru zdawałoby się beznadziejnych sytuacjach, wynik byłby jeszcze wyższy. Dodać trzeba, iż kilka razy słupek uratował gospodarzy przed utratą bramki.

Niestety, nawet dobrze grający Konieczka był bezradny, kiedy w 37 minucie Leckestein z kilku metrów strzelił nieuchronnie w górny róg, a następnie w 75 minucie Krawiarz wykorzystał karnego po dyktowanym za rękę obrońcy Warty; część publiczności ręki nie zauważyła, wyrażając gorący protest przeciwko decyzji sędziego.

Arbitrem wczorajszego spotkania był p. Markiewicz z Olsztyna, który nie stanął na wysokości zadania. W bardziej gorących momentach tracił zupełnie głowę, wydając kilka razy decyzję sprzeczną z stanem faktycznym.

Wszystko to nie upoważniało jednak grupy młodocianych łobuzów do obrzucania wyzłaskami graczy Śląska i trójki sędziowskiej, schodzących z boiska. Na pewno nie przysporzyło to dobrej opinii kibicom Poznania.

M. St.

Zespół Olimpii w spotkaniu z Zawiszą w Bydgoszczy zrealizował w stu procentach plan taktyczny zapowiadany przez kierownictwo sekcji.

Lepiej technicznie grający bydgoszczanie mieli przez cały czas spotkania znaczną przewagę, o czym świadczy m. in. sto sunek rogów: do przerwy 6:2, a po przerwie 10:1 na korzyść Zawiszy. Z wyjątkiem paru momentów Zawisza znajdował się stale w ataku.

Piłkarze Olimpii przystąpili do meczu z planem, mającym na celu obronę co najmniej



jednego punktu. Przez większość spotkania Kalet spełniał rolę trzeciego pomocnika, a często do tyłu cofali się także skrzydłowi. To wraz z dobrą grą defensywy przyniosło poznaniakom sukces. Zawodnicy Olimpii bardzo dobrze kryli przeciwników, grali spokojnie i nie dopuszczali bydgoszczan do rozwinięcia akcji. Godny podkreślenia jest fakt, że Olimpia wykazała znakomitą wprost kondycję.

W pierwszej połowie, w 35 min. prowadzenie dla Olimpii (z karnego) uzyskał Domagała, wyrównał po przerwie (54 min.) Pudłowski.

Składy drużyn:

ZAWISZA: Rosiński, Krempelowski — Kwiatkowski — Jarzabek — Goral — Głębcki; Waligóra — Marciniak (Schmidt) — Pudłowski — Frackiewicz — Rembecki.

OLIMPIA: Szablinski, Adam — Zamysłowski — Cieśliński; Domin — Eder; Masłanko — Domagała — Kalet — Rozwadowski — Marcinkowski.

Sędziował p. Ratajczak z Opola, (wi)

GRUPA PÓŁNOCNA

Arkonia — Calisia 2:0 (0:0)
Bałtyk — Polonia Gdańsk

Po wczorajszych spotkaniach tabela grupy północnej przedstawia się następująco:

1 Zawisza	14	22	28:5
2 Lech	13	22	22:5
3 Arkonia	11	20	23:9
4 Śląsk	15	19	30:16
5 Unia Racibórz	13	15	23:11
6 Bałtyk	15	15	14:13
7 Calisia	14	12	9:26
8 Olimpia	15	11	21:27
9 Warta	14	10	11:20
10 Polonia W-wa	14	9	7:22
11 Unia Gorzów	13	9	10:26
12 Polonia Gdańsk	14	4	6:24

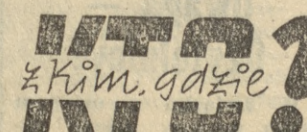
Dzisiaj grają: Lech z Unią Racibórz. Polonia Warszawa z Unią Gorzów.

II LIGA — POŁUDNIE

Górniki — Concordia 1:0
Garbarnia — Naprzód 4:2
Stal Rzeszów — Stal Miel. 0:2
Wawel Wirek — Piast 0:2

I LIGA

Górniki Zabrze — Odra 1:2 (0:1)
Polonia Bytom — Ruch 2:2 (0:1)



NIEDZIELA, 7 SIERPNI

godz. 9 MISTRZOSTWA TENISOWE Polski juniorów i juniorek — finały. Korty przy ul. Noskowskiej;

godz. 9.30 WYŚCIG KOLARSKI listonoszy. Start na boisku Południowym przy Moście Rocha;

godz. 10 POLSKA — NRD. Mecz spinningowy. Boisko Południowe przy Moście Rocha;

godz. 11. DYSKOBOLIA Grodzisk — Górniki Konin. Piłka nożna — III liga. Stadion im. 22 Lipca.

godz. 18 LECH — UNIA Racibórz. Piłka nożna — II liga. Stadion w Dębcu.

— Bajki, g. 16, 18, 20, 15 — „Okno za okno”, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Skrzydłowa”

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 15, 17, 30, 20 — „Złamana strzała”

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 15, 15, 18, 20, 15 — „Szczęśliwa droga”, poniedz. — g. 18, 20, 15 — „Rose Bernd”

OSIEDLE (DEBIEC) — g. 17, 30, 20 — „Młodzi małżonkowie”, poniedz. — g. 17, 30, 20 — „Szczęśliwa droga”

PANCERNIAK (Golceń) — g. 10 Bajki, g. 11 — „Ci z pierwszej ekipy”, g. 15, 17, 30, 20 — „Grzechów głównych”, poniedz. — g. 17, 30 — „Tam gdzie rosła poziomik”

PIAST — nieczynne
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10, 30, 13, 15, 30, 18, 20, 15 — poniedz. — od g. 15, 30 — „Wozy jadą na zachód”

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Lotna”, poniedz. — godz. 16, 18, 20 — „Mężczyzna w spodniach”

TECZA (Wilda) — g. 11, 12, 15 — Bajki, g. 16, 18, 20 — „Do widzenia, do jutra”, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Złoty ładunek”

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 14, 16, 18, 20 — „Lili”

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 10 Bajki, g. 17, 30, 20 — „Ballada o żołnierzu”, poniedz. — g. 17, 30, 20 — „Gdy umilkły działa”

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14 — Bajki, g. 15, 15, 18, 20, 15 — „Napiętnowani”, poniedz. nieczynne

ZNICZ — g. 14, 16 — „Awantura o Basie”, g. 18, 20 — „Morderca mimo woli”, poniedz. — g. 20 — „Morderca mimo woli”

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Światowa wystawa w Paryżu”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Okrucieństwo”. Polonia: „Ballada o żołnierzu”. KALISZ — Stylowe: „Wiatr w oczy”. Wolność: „Maturzyści”.

Syrena: „Dr Corda aresztowany”. LESZNO — Panorama: „Gdy umilkły działa”. OSTROW — Roma: „Biała krew”. Słońce: „Czar-

ne perły”; PIŁA — Iskra: „Wyprawa za trzy morza”.

Radio

NIEDZIELA

PROGRAM II (Poznań)

7.20 — Program dnia; 8 — Orkiestra dęta; 9 — „W szybkich tempach”; 9.40 — Poznański koncert zyczeń; 10.30 — Nowe płyty „Polskich nagrań”; 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 — Poranek symfoniczny; 13.30 — Ze spół Dzieciątka; 13.50 — Koncert zyczeń; 15 — Dla dzieci; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.15 — 7 razy 15 minut słynnych orkiestr tanecznych; 19.35 — Transmisja meczu piłkarskiego „Lech” Poznań — „Unia” Racibórz; 20.03 — Muzyka taneczna; 21.40 — Koncert Poznański 15-ty; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 — Koncert solistów; 23 — Muzyka.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.42 — Program dnia; 8.45 — Fragmenty orkiestrowe z oper; 9.10 — Koncert Poznański 15-ty; 9.40 — Gra Orkiestra Melachrina; 11.30 — Poranny koncert kameralny; 11.30 — Pogodne melodie; 15.30 — Dla dzieci; 16 — Popularne pieśni ludowe; 16.15 — Melodie rozrywkowe; 17 — Tanczyne rytmy i piosenki; 17.50 — Zespoły Rewellersów; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Wojen na pieśń polską; 19.55 — J. P. Ramau; 19.55 — Koncert — Koncert rozrywkowy; 20.40 — Koncert Chóru a capella; 21.40 — Gra Orkiestra Taneczna Joe Loss'a; 22.55 — Mistrzowskie wykonanie dzieł muzyki klasycznej i romantycznej; 23.17 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17.25, 19, 21, 23.50.

Telewizja

NIEDZIELA

14 — Niedzielnia biesiada (W-wa)
17.15 — Film krótkometrażowy —

(lok); 17.25 — Film z serii „Disneyland” — (lok); 18.15 — „Jeźdźcy w Kwidzynie” — rep. filmowy z cyklu „Z wizytą u Olimpijczyków” (W-wa); 18.25 — „Jedziemy na Olimpiadę” — teleturniej (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20.05 — Estrada poetycka — „Poezja Safony” (W-wa) 20.35 — „Szalona noc” — film fab. prod. meksykańskiej od lat 16 — (lok); 22.15 — Wiadomości sportowe — (lok).

KATOWICKA

17.35 — Film z serii „Disneyland”; 20.35 — „Czerwony sygnał” — film fabularny prod. włoskiej.

PONIEDZIAŁEK

POZNAŃSKA

18.55 — „Eureka” (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 19.50 — Film fab. prod. włoskiej pt. „Piaszcz” od 1. 18 (lok).

Dyżurny pełnia

NIEDZIELA

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. ŚWIECICKIEGO — chirurgia, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 612-11
SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJ — interna, ul. Mickiewicza 2, tel. 13-40;
WOJEW. SZPITAL DZIEC. — chir. dziec. do lat 14, ul. Józefa 7, tel. 512-96.

PONIEDZIAŁEK

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, ul. Szkolna 8/12, tel. 5111.

APTEKI: Mickiewicza 22. Alfr. Lampego 2. Dzierżyńskiego 107. Matejki 1, Głogowska 149, Główna 53.